Dziś: Strona Literacka i Kurjer Kobiecy
Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV
Niedziela 23 września 1934 r.
Nr. 261

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

160 górników w płonącej kopalni

Straszna eksplozja gazów w podziemiach.

LONDYN, 22.9. W kopalni Gresford w pobliżu Wrexham wydarzyła się wczoraj niebywała katastrofa kopalniana.

Wczesnym rankiem, gdy do kopalni zjechała zmiana robotników, z niewiadomej przyczyny w głębokich sztolniach, gdzie pracowało przy wydobywaniu węgla około 300 górników, **nastąpiła eksplozja gazów.**

Niemal w tej samej minucie wybuchł pożar, który w ciągu kilku minut stał się tak gwałtowny, że kłęby dymu unosiły się nad szybami wiodącymi do kopalni.

Ratunek zarządzony niezwłocznie przy pomocy zmobilizowanych zewsząd drużyn ratowniczych okazał się zupełnie niemożliwy. Zaledwie kilku ratownikom udało się dotrzeć w maskach do części kopalni, dokąd płomienie jeszcze nie dotarły i wynieść na powierzchnię zwłoki 6 górników. Innych nie udało się odnaleźć.

Na miejsce zjechały drużyny ratownicze z daleko nawet położonych kopalń.

LONDYN, 22.9. (PAT). Według ostatnich wiadomości **eksplozja na kopalni Wrexham posiągnęła za sobą wiele ofiar.** Na powierzchnię kopalni wydobyto zwłoki 16 ofiar, 2 ciężko rannych oraz 5 górników, których udało się uratować. Pod ziemią znajduje się jeszcze około 160 ludzi.

Są czynione nadludzkie wysiłki, by stłumić, albo przynajmniej zlokalizować pożar. Wokół kopalni stoją tłumy ludzi oczekujących wieści z podziemi.

S. † P.

NATALJA PIECZYRAKÓWNA

URZĘDNICZKA SKARBOWA

zmarła dnia 21-IX 1934 r. przeżywszy lat 22.

W Zmarłej tracimy serdeczną i ogólnie szanowaną koleżankę. Cześć Jej pamięci!

STOWARZYSZENIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH W SOSNOWCU.

Wyprowadzenie Zwłok z domu żałoby przy ul. Starej w Sosnowcu, nastąpi dziś o godz. 3.30 po południu do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, poczem na cmentarz miejscowy. 5440

Miljonowe zamówienia

dla Modrzejowskich Zakładów.

WARSZAWA, 22.9 (tel. wł.). Do Warszawy powróciła delegacja przemysłowców z Persji. Przywiozła ona zamówienia dla Modrzejowskich Zakładów i Hantkego na materjały kolejowe na sumę półtora miljona złotych.

Dziś zawody balonowe

o puhar Gordon Benetta.

WARSZAWA, 22.9 (tel. wł.). W niedzielę o godz. 15.30 rozpoczyna się na lotnisku Mokotów start balonów kulistych do lotu na odległość. Lecą w tę podróż o niemożliwej do przewidzenia mecie, 2 balony belgijskie, 1 czechosłowacki, 3 francuskie, 1 włoski, 3 niemieckie, 3 polskie, 2 amerykańskie, 3 szwajcarskie i jeden hiszpański, zgłoszony w ostatniej chwili.

Nagrody tegoroczne wyniosą 10.000, 7.000, 4.000 złotych, razem z dalszemi — 28.000 zł.

Puhar znajduje się w Aeroklubie Rzpltej Polskiej.

Zainteresowanie zawodami zagranicą jest bardzo duże. Dziś przyjechała wycieczka szeregu osób z Paryża z redaktorem Collingnon, dyrektorem wydawnictwa „Le Sport", oraz p. Boin, prezesem federacji prasy sportowej na czele.

Jutro przyjeżdża parę tysięcy osób z Niemiec.

35 żywych pochodni

Straszny wypadek na Śląsku.

CHORZÓW, 22.9. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 9.35 wydarzył się straszny wypadek na hałdzie szybu „Klara" w miejscowości Karol Emanuel w powiecie Świętochłowickim. Na hałdzie tej bezrobotni zbierają odpadki węgla wysypywane przez kopalnię. Dziś rano po nadejściu pociągu kopalnianego z odpadkami węgla, kiedy bezrobotni poczęli zbierać kawałki węgla, nagle **na przestrzeni około 10 mtr. kw. hałda się zapaliła i momentalnie płomienie ogarnęły około 35 osób, które zostały strasznie poparzone.** Ofiary wypadku, na których zapaliły się ubrania **wśród jęków i krzyków rozbiegły się na wszystkie strony,** starając się ugasić płomienie. Kilkunastu z nich rzuciło się **do mułu z wodą, ratując się w ten sposób przed zgubą.**

Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast straż ogniowa, oddziały pogotowia Spółki - Brackiej i oddziały ratownicze z kopalni Wolfgang oraz miejscowa policja. Jak stwierdziło dochodzenie, **pożar powstał od pyłu węglowego,** który pod silnem ciśnieniem powietrza zapalił się. Wśród 35 ofiar pożaru **stan 10 jest** bardzo groźny, poparzenia 11 robotników są ciężkie, a 13 lżejsze. Wśród ofiar znajduje się kilka kobiet ciężko poparzonych. Wszystkich samochodami ciężarowemi i osobowemi oraz furmankami przewieziono do szpitali.

Katastrofalny bilans tajfunu

jaki nawiedził Japonję.

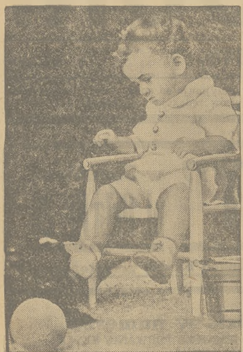
TOKIO, 22.9. (PAT). Podczas tajfunu w Osaka zginęło 1039 osób w tem 500 dzieci. Jest 3.000 rannych i 586 zaginionych. Huragan zburzył 144 szkoły 3914 domów mieszkalnych i 3212 fabryk. 8120 domów zostało uszkodzonych.

W Kioto jest 207 zabitych i 935 rannych, 1675 domów w tem 23 szkół leży w gruzach.

W Kobe zginęło 153 osób, 485 osoby są ranne, 1254 domy są zalane przez wodę. W Kochi zatonęło 2350 łodzi rybackich. Straty w prefekturze Osaka są oceniane na 500 miljonów jen.

Tajemnica porwania synka Lindbergha

Aresztowanie herszta szajki, która uprowadziła dziecko.



19-miesięczny synek Lindbergha porwany 2 i pół roku temu i zamordowany

NOWY JORK, 22.9. Najnowszą sensacją amerykańską jest aresztowanie jednego z głównych przewódców bandy, która uprowadziła przed dwoma laty synka sławnego lotnika, Lindbergha. Szczegóły z dochodzeń i samego aresztowania wypełniają pierwsze strony wszystkich pism amerykańskich.

Jak się okazuje, aresztowanie to jest wynikiem memal dwuletniej, prawdziwie mrówczej pracy policji amerykańskiej. Zaznaczyła ona na dużym planie Nowego Jorku te wszystkie miejsca, gdzie ukazywały się banknoty, wypłacone swego czasu zbrodniarzom przez Lindberghs. Okazało się, że banknoty wydawane są stale na jednych i tych samych skrzyżowaniach ulic.

Dzięki obserwacji tych miejsc udało się policji przedewszystkiem odnaleźć numer samochodu, który należał do podejrzanego o porwanie. Przez cały tydzień wywiadowcy obserwowali następnie ów samochód i jego kierowcę, który, nie przeczuwając niczego, wydawał w obecności wywiadowców podejrzane banknoty. Wtedy dopiero przystąpiono do aresztowań i o północy tego samego jeszcze dnia osadzono podejrzanego szefa bandy w więzieniu śledczem w dzielnicy Bronx.

W kołach policyjnych utrzymują, że wspomniane aresztowanie przyczyni się do wyjaśnienia wszystkich szczegółów tej zbrodni. U oskarżonego znaleziono to samo drzewo, z którego zrobiona była drabinka, użyta w nocy przy zakradaniu się do pokoiku, gdzie spał porwany synek Lindbergha. W garażu wykryto 13.750 dolarów, które schowane były w ścianach i pod podłogą.

Aresztowany został dotychczas rozpoznany przez dwie osoby jako ten, który pośredniczył przy przyjmowaniu okupu. Mianowicie w Forx odnaleziono szofera dorożki samochodowej. Otrzymał on list, adresowany do dr. Condona, który w tym czasie został podany przez Lindbergha uprowadzicielom jako zastępca, upoważniony do pertraktacyj. Szofer miał dostarczyć list do mieszkania dr. Condona i otrzymał wtedy dolara. List i pieniądze wręczał mu przybrzymany obecnie osobnik.

Poza tem przeprowadzono przed dr. Condonem 20 osobników, wśród których znajdował się aresztowany. Dr. Condon rozpoznał go jako tego, któremu swego czasu, z polecenia Lindbergha wręczał pieniądze poprzez mur cmentarny.

NOWY JORK, 22.9. Prokurator gen. Cummings podał do wiadomości fakt aresztowania Ryszarda Hauptmanna pod zarzutem udziału w porwaniu dziecka Lindbergha.

Policja znalazła u Hauptmanna 13.750 dol. w banknotach, które zostały wpłacone jako okup za zwrot dziecka.

Według komunikatu policji nowojorskiej, Hauptmann jest cudzoziemcem, który przybył do Stanów Zjednoczonych przed 11 laty. Badany przez policję, zaprzeczył, jakoby brał udział w porwaniu dziecka Lindbergha, nie dał jednak żadnych wyjaśnień.

Aresztowanie Hauptmanna, podejrzanego o udział w porwaniu pierwszego dziecka Lindbergha, nastąpiło w Broux, gdzie Hauptmann mieszkał od 5 lat z żoną i dzieckiem. Żona Hauptmanna została również aresztowana.

Na wiadomość o aresztowaniu tłum zajął wobec niej wrogą postawę, świadkowie, skonfrontowani z Hauptmannem, zeznali, że on to otrzymał okup za wydanie dziecka Lindbergha.

Aresztowanie Hauptmanna formalnie nastąpiło pod zarzutem wymuszenia i noszenia broni bez pozwolenia.



Ryszard Hauptman (w kapeluszu) oskarżony o uprowadzenie dziecka Lindbergha.

Po aresztowaniach

Michalskiego i Idzikowskiego.

WARSZAWA, 22.9 (tel. wł.) — Dowiadujemy się, że podczas rewizji, dokonanej u aresztowanego wczoraj p. Pawła Michalskiego **znaleziono kilkaset kompromitujących listów, tak że śledztwo zatoczy bardzo szerokie kręgi.**

W piśmie marszałka Sejmu p. prok Kurkowski doniósł, że **aresztował p. Idzikowskiego na mocy swojej decyzji, spowodu przyłapania go na gorącym uczynku zbrodni pospolitej pośredniczenia przy doręczaniu łapówek urzędnikom państwowym.**

Pozatem, jednak, jak się dowiadujemy, p. Idzikowski ma być oskarżony o zairzymanie dla siebie brylantu wartości 4.000 zł., który został mu wręczony ale nie był dla niego przeznaczony. **P. marszałek Sejmu nie zamierza skorzystać z uprawnień, jakie mu daje art. 21 Konstytucji i nie będzie się domagał zwolnienia posła Idzikowskiego.**

Następcą p. Michalskiego na stanowisko wicedyrektora departamentu podatków ma być mianowany p. Jerzy Lubowicki, kierownik wydziału skarbowego w Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie.

Gigantyczny lot do Indyj

znaczony trupami.

LONDYN, 22.9 — Lotnik angielski Cobham Helmore wystartował z Portsmouth w zamiarze dokonania w ciągu 48 godzin lotu do Indyj. Cobham Helmore przygotowywał się dwa lata do lotu, który dzisiaj rozpoczął.

Aeroplan jest zwykłym samolotem komunikacyjnym o szybkości minimalnej 165 mil na godzinę. W celu ułatwienia startu lotnik wziął z sobą mały zapas benzyny, wobec czego w odległości 20 mil od Portsmouth drugi aeroplan, podczas lotu napełnił jego rezerwuary. Następne odnowienie zapasu benzyny odbędzie się nad Maltą.

LONDYN, 22.9 PAT. — Samolot który zaopatrzył lecącego do Indyj lotnika Cobhama w benzynę, wracając na lotnisko w Coventry **spadł na ziemię w płomieniach. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki pilota i trzech mechaników.**

MARSYLJA, 22.9 PAT. — O godz. 11.35 przeleciał nad Marsylją lotnik Cobbam.

Pogłoski o ułaskawieniu

B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

WARSZAWA, 22.9 (tel. wł.). W kołach politycznych utrzymują, że w bliskim czasie oczekiwać należy aktu ułaskawienia „lewu", skazanych w procesie b. więźniów wu", skazanych w procesie b. więźniów brzeskich, zarówno przebywających w kraju jak i zagranicą.

Utrzymują też, że formalne kroki przedwstępne, z tem związane, są już podjęte.

WYSŁANIE

DO BEREZY KARTUSKIEJ.

WARSZAWA, 22.9 (tel. wł.). Na mocy decyzji sędziego do spraw obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dziś w godzinach rannych wysłano do obozu izolacyjnego w Berezie członka „tajnej grupy wydawniczej Obozu Narodowej Rewolucji", zecera Stanisława Romanowskiego, zamieszkałego przy ul. Furmańskiej 6 w Warszawie.

Przed zamknięciem sesji

LIGI NARODÓW.

GENEWA, 22.9. (PAT). Pod przewodnictwem ministra Sandlera odbyło się dziś posiedzenie prezydjum XV Zgromadzenia Ligi Narodów. Wobec tego, iż zakończenie prac komisyj zgromadzenia spodziewane jest we wtorek, prezydjum zamierza wznowić posiedzenia publiczne w środę rano. Zamknięcie sesji nastąpić może w czwartek.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

95)

Tak myślał Kowalski w duszną parną noc na wesołej akademickiej wycieczce. Śmiał się, tańczył, a do końca urlopu pozostało tylko pięć dni. Za konarem wiekowego dębu przyczaiła się śmierć i podglądała, jak tańczy pan Stanisław Kowalski...

* *

Zbliżała się północ...

Z ognisk pozostały ledwie żarzące się węgle, zgasły światełka w namiotach, w lesie i nad wodą zapanowała uroczysta cisza; tylko chwilami zdawało się, że przebrzmiała muzyka gasnącem echem ginie w przestworzach. Zaszeptały wierzchołki starych dębów i znów ścichło... Czarne niebo przecięła błyskawica, rozległ się oddalony krótki grzmot.

Kowalski nie mógł zasnąć. Obok leżał Władek, nieco dalej Nowakówna. Było bardzo ciemno. Gdy zamknął oczy, ukazała mu się Helena w białym kostiumie kąpielowym. Napróżno usiłował przesłonić nęcący obraz innemi wspomnieniami — im większe czynił wysiłki, tem natarczywiej stawał przed nim, jak tylko zamknął oczy.

Ktoś poruszył się.

— Pan śpi, panie Arturze? — zapytał szeptem Władek.

— Nie, nie mogę zasnąć.

— Proszę pana! Hela już śpi... Ja wyjdę na godzinkę... ale niech mnie pan nie wsypie...

Kowalski uśmiechnął się. Władek na czworakach wymknął się z namiotu.

Było nadal parno i duszno. Od czasu do czasu oślepiająca błyskawica przecięła gęste ciemności, potem następowało głuche, krótkie uderzenie i zamierając toczyło się w dal, podobne do uciekającej w bezkres fali....

Kowalski uniósł się na posłaniu i, oparty na łokciu, usiłował przebić wzrokiem ciemności. Z nagłącą niecierpliwością czekał na błyskawicę i wreszcie ujrzał śpiącą. Uczuł nieprzezwyciężoną chęć tylko dotknąć gładkiej, opalonej skóry dziewczyny. Popchnęła go przemożna siła — znalazł się w pobliżu śpiącej. Leżała bezbronna, niczego nie przeczuwając.

Kowalski wyciągnął rękę, pragnął dotknąć jasnych jedwabistych loków. Pochylił się nisko nad dziewczyną, jakby chciał wchłonąć aromat jej ciała i w tym momencie oddech śpiącej oparzył jego usta. Zawirowało w oczach, odleciały go resztki rozsądku, rzucił się ku dziewczynie i chwycił ją w objęcia.

Nowakówna usłyszała przez sen dziki krzyk i zbudziła się w żelaznym uścisku.

— Precz! — rozkazała, jeszcze nie rozumiejąc, co zaszło.

Kowalski puścił ją i zatoczył się, jakby otrzymał potężny, nieoczekiwany cios.

— Kocham panią! — zawołał rozpaczliwie. — Czyż pani nie wie, że panią kocham?

Nie widział Heleny, ale całem jestestwem czuł, że drży, że nie może przyjść do siebie z przerażenia.

Z kątów wypełzła straszliwa cisza i zapełniła namiot. Kto wie, jak długo trwała? Zagrzmiało bliżej. Wszystko utonęło w ciemności, z której, jak w bezkresnej dzikiej puszczy — niema wyjścia.

— Czy pan naprawdę myślał, że zgodzę się zostać pańską kochanką? — zapytała Helena i głos jej brzmiał ostro i pogardliwie.

Kowalski palił się ze wstydu, czuł jak wzbiera w nim łkanie. Z trudnością wydobywał ze siebie każde słowo.

— Nie kochanką... Mojem pragnieniem... mojem marzeniem było, żeby pani została moją żoną...

— I pan wierzył, że się zgodzę? — Teraz zadźwięczał nieukrywany i, przynajmniej zdawało mu się, szczery śmiech.

S.p. gen. Juljan Stachiewicz.

W nocy z 19 na 20 września br. zmarł w Warszawie szef Wojskowego Biura Historycznego, gen. bryg. Juljan Stachiewicz, po długoletniej ciężkiej chorobie, której nabawił się w czasie wojny.

Ś. p. gen. Stachiewicz przebył całą kampanję legjonową, w 1918 r. bierze udział w usuwaniu okupantów, a z chwilą odzyskania niepodległości, jako major wyrusza na czele odsieczy z Krakowa na Przemyśl, który zdobywa. W 1920 r. podczas walk pod Warszawą jest szefem sztabu kwatery głównej Naczelnego Wodza. Pod koniec wojny polsko - rosyjskiej, jest szefem sztabu 6-tej armji, poczem dowodzi 13 dywizją piechoty. Od roku 1922, za trzykrotnym nawrotem przerywanym chorobą, jakiej w czasie wojny się nabawił, obejmuje Wojskowe Biuro Historyczne, które prowadził aż do swej śmierci.

Pogrzeb ś. p. gen. Stachiewicza odbył się wczoraj.

Złóż ofiarę na powodzian

Ofenzywa Habsburgów na wszystkich frontach

Za kulisami tajnej konferencji rodzinnej. — Podział ról.

Wiedeń, we wrześniu.

Świeżo jeszcze w pamięci mamy naradę członków habsburskiego rodu, która odbywała się około 20 sierpnia w Mariazell w Starji. O naradach nie opublikowano żadnego komunikatu, przeciwnie, członkowie habsburskiego rodu nie starali się zachować wszystko w tajemnicy, aby opinja europejska nie dowiedziała się nic, co mogłoby ją poruszyć. Postanowiono nie ujawniać planów, które w przyszłości mają być kolejno realizowane. Dowiedziano się tylko, że obradom przewodniczył arcyksiążę Eugenjusz, który jest sui generis uznanym wyrazicielem praw rodu Habsburgów w Austrji. Wiadomo też, że w naradzie familijnej wziął udział również ex-król hiszpański Alfons XIII, który nie ma żadnych trosk państwowych i dlatego, dla zabicia czasu, stara się pomóc Habsburgom w ich walce o tron, w przekonaniu, że hiszpańscy Bourboni mogliby z tego skorzystać. Pomimo prób osłonięcia obrad tajemnicą, opinja publiczna zdołała się jednak dowiedzieć pewnych szczegółów.

OTTON ZAMIAST HITLERA.

Na podstawie doniesień najrozmaitszych pism zagranicznych przebieg obrad dynastycznych był następujący: Przywódca austrjackich legitymistów, baron Wiesner złożył ścisłe sprawozdanie o agitacji monarchistycznej wśród ludności austrjackiej i o wynikach tajnych rokowań pomiędzy przywódcami monarchistów austrjackich i węgierskich. Według sprawozdania Wiesnera lud wiejski w Austrji Dolnej i Górnej w ogromnej większości jest za przywróceniem ustroju monarchicznego. W Styrji i Karyntji propaganda monarchistyczna wykazuje znaczne sukcesy, zwłaszcza wśród ludności miejskiej, która pragnie przywrócenia porządku w państwie. Wiesner oblicza, że ogółem w Austrji jest **trzy miljony monarchistów**, którzy są silnem oparciem dla Ottona w chwili obecnej i w przyszłości. Najgorętszymi zwolennikami monarchji, zdaniem Wiesnera, są wysocy urzędnicy państwowi, dalej oficerowie i urzędnicy policyjni. 80% całego duchowieństwa katolickiego jest monarchistycznego przekonania i ci księża też są najlepszem narzędziem agitacji. Również wśród żydowskiej ludności Otton ma dosyć zwolenników. Z drugiej zaś strony rząd, który stale obawia się nowego puczu — zdaniem Wiesnera — zdecydowany jest wybrać mniejsze zło: **Ottona zamiast Hitlera.**

ROLA CESARZOWEJ ZYTY.

Konferencja powzięła kilka uchwał, które nie sa bez znaczenia dla najbliższej przyszłości. Jak wiadomo, ex-cesarzowej Zycie powierzono nakłonić Mussoliniego do popierania aspiracyj Habsburgów. Miała ona nawet zaproponować Włochom sojusz wojskowy i polityczny. Z drugiej jednak strony wiadomo też, że Mussolini wszystkie zwodnicze propozycje grzecznie wprawdzie, ale stanowczo odrzucił. Były król Alfons miał działać na dworach królewskich w Jugosławji i Rumunji i zyskać monarchów dla planów Zyty. To zadanie Alfonsa było jednak ponad jego siły. Ale Alfons jest przekonany, że to co nie udało mu się w Hiszpanji, uda mu się w Austrji i dlatego w najbliższym czasie zobaczymy go działającego na dworach w Belgradzie i Bukareszcie.

AKCJA KS. EUGENJUSZA I OTTONA.

Eugenjuszowi jednogłośnie powierzono zadanie sondowania opinji w Brukseli. On ma zyskać młodego króla Leopolda III i nakłonić go do tego, aby pośredniczył w Londynie i Paryżu, gdzie propaganda monarchistów habsburskich poniosła fiasco. Otton natomiast za wiedzą i zezwoleniem wszystkich Habsburgów udał się do państw skandynawskich, gdzie bawi jako gość króla szwedzkiego. Dotychczas jednak niewiadomo, w jakiej formie i w jaki sposób Szwecja i Norwegja mogłyby uczestniczyć w rozwiązywaniu kwestji austrajckiej. Jednak węzły pokrewieństwa i przyjaźni pomiędzy monarchami mają wielkie znaczenie i dlatego nie można ich pomijać.

LICZENIE NA NOWY PUCZ HITLEROWSKI.

Zainteresowane państwa przygotowane są na ofenzywę habsburskiej propagandy. Wśród Habsburgów panuje przekonanie, że obecnie nadszedł najodpowiedniejszy czas dla spełnienia ich planów i życzeń. Dziś bowiem wskazywać można na niepokoje w Europie i brak bezpieczeństwa w Austrji i dowodzić, że przez odnowienie monarchji można przywrócić porządek, a nawet dobrobyt państwa. Jeżeli nie uda się wykorzystać sytuacji, sprawa Habsburgów zostanie pogrzebana. Ale tu znowu stoi na przeszkodzie Mała Ententa i dokąd ta trwać będzie na swem stanowisku, nie może być najmniejszej nadziei, by w Austrji nastąpić mogło przywrócenie monarchji. Z tego doskonale zdają sobie sprawę sami Habsburgowie i liczą się z tem. Dlatego też tak wielki nacisk kładą na to, aby zyskać Belgrad i Bukareszt. Jeżeli natomiast Otton i jego poplecznicy zdają sobie sprawę z tego, że Mała Ententa przeciwstawi się każdej próbie odnowienia monarchji habsburskiej, to z drugiej strony łudzi się nadzieją, że pod naciskiem wypadków rząd austrjacki sam wypowie się za Habsburgami i że w tym wypadku Mała Ententa nie będzie protestowała ani nie zdecyduje się na interwencję, głównie oczywiście w wypadku, gdyby udało się zyskać Belgrad i Bukareszt. Habsburgowie przeto liczą na nowy pucz hitlerowski, na nowe krwawe starcia.

J. Wybicki



ARCYKSIĄŻĘ EUGENJUSZ W EISENSTADT.
Marszałek polny arcyksiążę Eugenjusz Habsburg prowadzi wytężoną akcję propagandową na rzecz Ottona Habsburga. Na ilustracji burmistrz miasta Eisenstadt wita arcyksięcia Eugenjusza zapewniając o przywiązaniu ludności miasta do Habsburgów.

Zakończenie manewrów

armji sowieckiej na Białej Rusi.

W tych dniach zakończone zostały wielkie sowieckie manewry na Białej Rusi. Tak samo jak przy ćwiczeniach kijowskiego okręgu wojskowego i ćwiczeniach nad Wołgą, i manewrom białoruskim przyglądał się komisarz ludowy dla spraw wojskowych Woroszyłow. Oprócz tego przedstawiciela rządu sowieckiego manewry obserwował również inspektor kawalerji sowieckiej Budienny, dalej sekretarze centralnego komitetu wykonawczego komunistycznej partji Gikało i Walkowicz, przewodniczący rady komisarzy ludowych białoruskiej sowieckiej republiki Gołodjed i in. Manewrami kierował dowódca białoruskiego okręgu wojskowego Uborewicz.

Na zakończenie manewrów odbywało się wielkie zgromadzenie, na którem przemówienie wygłosił komisarz Woroszyłow. W swem przemówieniu zaznaczył, że armja czerwona okręgu białoruskiego mogła wykazać sie dobremi wynikami.

„Ukończyliśmy manewry — powiedział Woroszyłow — moim obowiązkiem jest stwierdzić, że demonstracja ta jest w zupełności zadowalająca. Nasza armja jest nowoczesna w najlepszem tego słowa znaczeniu. Nie ma zamiaru nikogo napadać, ale gotowa jest i zdolna bronić pokojowej pracy miljonów. Niechaj miłość 170 miljonów pracujących naszego kraju dla armji rośnie i potężnieje".

Następnie odbyła się defilada, którą „Prawda" moskiewska opisuje:

„Kroczył liczny szereg żołnierzy ze spadochronami, odważnych czerwonych zdobywców powietrznego żywiołu, wychowanych przez armję czerwoną. Szli bojownicy z karabinami w ręku, którzy szykiem swych ruchów przypominali ogromne granitowe czworoboki. Za piechotą ciągnęła kawalerja. Syte, muskularne konie dumnie niosły mężnych bojowników. Ciągnęło statki powietrzne. Szybko przebiegały tanki różnego rodzaju — dostojny, poszanowania godny wyraz siły Związku Sowietów".

Mińska, gdzie odbywała się defilada, Woroszyłow wyjechał do Smoleńska, gdzie urządzono przed domem sowietów wielkie zgromadzenie.

LUKI I NIEDOMÓWIENIA

NA MARGINESIE AKCJI FUNDUSZU PRACY.

Przemówienie naczelnego dyrektora Funduszu Pracy posła Madeyskiego, wygłoszone na ostatniem posiedzeniu powiatowego komitetu Funduszu Pracy w Będzinie, nasuwa szereg uwag i refleksyj, zasługując na szersze omówienie.

Przedewszystkiem nieco o organizacji pracy samego Funduszu Pracy. Instytucja ta istnieje już około 2 lat, a więc możnaby mniemać, że Fundusz Pracy zakończył już fazę organizacyjną i działalność swą prowadzi podług pewnych ustalonych norm i wzorów. Tymczasem z przebiegu posiedzenia powiatowego komitetu Funduszu Pracy nabierało się przekonania, że tak nie jest, kiedy bowiem na skutek polecenia naczelnych władz Funduszu Pracy samorządy Zagłębia przedstawiły opracowane programy pracy na okres 6-letni, nagle z ust przedstawiciela władz centralnych dowiedziano się, iż Fundusz Pracy, widocznie na skutek zaszłych ostatnio poglądów na zakres czy też charakter swej działalności, na pewne, figurujące w programach prac inwestycje, **nie będzie udzielał pomocy.**

Zagajając posiedzenie p. starosta Boxa oświadczył, iż posiedzenie zostało zwołane **celem ostatecznego ustalenia 6-letniego programu robót,** przed wysłaniem tych programów do komitetu wojewódzkiego, tymczasem w następstwie wyjaśnienia dyr. Madeyskiego programy stały się wogóle nieaktualne, zwłaszcza, że jak głosiło inne żądanie przedstawiciela władz centralnych Funduszu Pracy, zamiast poszczególnych planów należało opracować wspólny „syntetyczny" program dla całego Zagłębia.

Wprawdzie do budżetowego roku 1935 jest jeszcze sporo czasu i programy projektowanych robót można jeszcze niejednokrotnie modyfikować, nasuwa się jednak pytanie, czy nie można było i nie należało ułatwić tej pracy przez wydanie odpowiedniej instrukcji lub wzoru, jak to naprzykład ma miejsce przy układaniu preliminarzy budżetowych przez samorządy. Oszczędzonoby czasu, wydatków, no i nie operowanoby niewiadomemi. Jaka np. jest pewność, że na następnem znów ostatecznem posiedzeniu, nie powstaną nowe zastrzeżenia i objekcje, w następstwie czego przerobione programy znów staną się nierealne.

Tyle co do organizacji pracy, która w Funduszu Pracy powinna działać sprawnie i bez niespodzianek.

Inna sprawa, o charakterze zasadniczym, to pogląd władz centralnych na rolę i znaczenie tej instytucji. Otóż p. dyr. Madeyski, uzasadniając swe wywody zaznaczył, że Fundusz Pracy ma na celu zwalczanie bezrobocia i w związku z tem musi zwracać uwagę na charakter podejmowanych prac. Oświadczenie to było rewelacją, gdyż podług ogólnego mniemania, Fundusz Pracy ma na celu **łagodzenie skutków bezrobocia** i jest plasterkiem na tę ranę społeczną.

Przecież faktu, że pozbawiony stałej pracy otrzyma chwilowe i źle płatne zajęcie, w żadnym razie nie można nazwać walką z bezrobociem, zwłaszcza, że akcja pomocy bezrobotnym prowadzona jest w bardzo skromniutkich rozmiarach. Dla przykładu warto przytoczyć choćby stosunki z naszego Zagłębia, gdzie podług oficjalnych danych istnieje 18 tysięcy bezrobotnych, z których w najlepszym razie zaledwie około 5 tysięcy ma otrzymać pracę.

Również poważne zastrzeżenie wywołuje twierdzenie p. dyr. Madeyskiego o konieczności ściślej selekcji bezrobotnych, t. j. aby z pomocy Funduszu Pracy korzystali tylko uprawnieni do niej, a wszyscy inni z opieki społecznej.

P. dyr. Madeyski, jako b. prezydent Dąbrowy, zna dobrze sytuację finansową miast Zagłębia i wie, że samorządy nasze są właściwie bankrutami. **Skądże więc mają rozszerzać zakres opieki społecznej,** jeżeli Fundusz Pracy, posiadający specjalnie na ten cel zbierane środki, nie jest w stanie zapewnić wszystkim bezrobotnym należytej pomocy?

Słuchając wywodów p. dyr. Madeyskiego odnosiło się wrażenie, że Fundusz Pracy nie posiada jeszcze skonkretyzowanego planu działania i stałej linji wytycznej, lecz w akcji swej kieruje się raczej przypadkowością i dorywczemi posunięciami, co wytwarza zamieszanie, a jeżeli chodzi o samorządy, to nigdy nie wiedzą, co i jak będą prowadziły przy pomocy Funduszu Pracy.

(—ski)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

23 Niedziela	Dziś Tekli Jutro Ruperta Wschód słońca 5 m. 31 Zachód „ 17 m. 42

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: 365 żon króla Pauzola.
PALACE: Książe Arkadji.
EDEN: Pan X morduje.

× **W ROCZNICĘ ŚMIERCI.** Jutro, t. j. w poniedziałek, dnia 24 b.m. w kościele parafjalnym w Gołonogu, jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Konstantego Faryaszewskiego, b. obywatela ziemskiego.

× **NA RZECZ POWODZIAN.** Na rachunek ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi (PKO. 2200) wpłaciło nauczycielstwo szkół powszechnych m. Sosnowca zł. 443.15. Jest to pierwsza rata ogólnego samorzutnego opodatkowania się nauczycielstwa szkół powszechnych z terenu Sosnowca.

× **POŚWIĘCENIE NOWEJ PLACÓWKI.** W dniu wczorajszym ks. prałat Pędzich w asystencji ks. Zebrały i ks. Drożdża dokonał poświęcenia nowej chrześcijańskiej placówki w Pogoni — Sosnowcu (Orla 26) p. f. „Polski Bławat". Sklep taki pożądany był w tej dzielnicy miasta, to też mieszkańcy przyjmą napewno z zadowoleniem wiadomość o otwarciu go.

× **DZIŚ W KINIE „EDEN"** o godzinie 11½ odbędzie się poranek z filmu „100 metrów miłości". Ceny biletów od 25 groszy. 5453

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, w niedzielę dnia 23 b.m. dwa przedstawienia o godz. 4.30 i o godz. 8.15 po cenach zniżonych (od 50 gr.) przebojowej komedji J. Devala p.t. „STEFEK". Jest już dziś powszechnie wiadomo, że „Stefek" zdobył sobie wstępnym bojem całą publiczność sosnowiecką, oklaskującą wykonawców sztuki w osobach: pp. Gerson, Golaszewskiej, Grzymalanki, Rapackiej, Sokolicz, Erwana, Golczewskiego, Kostrzyńskiego (Stefek), Orchonia i Sawickiego. Doskonała komedja w świetnem wykonaniu, daje prawdziwą satysfakcję publiczności.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela dnia 23 b.m. popoł. „Pan z towarzystwa".

Niedziela dnia 23 b.m. wiecz. „Zwyciężyłem kryzys".

× **ZABAWA W PARKU SIELECKIM.** Przypominamy, że dzisiaj w parku sieleckim w Sosnowcu odbędzie się wielka zabawa ogrodowa, urządzana staraniem Akcji katolickiej parafji św. Tomasza na Pogoni. Dochód z zabawy przeznaczony na odnowienie kościoła parafjalnego na Pogoni.

× **ZAPISY DO MIEJSKIEJ WIECZORNICY.** W istniejącej już od kilku lat pod kierownictwem p. Kędzierskiego miejskiej wieczorowej szkole powszechnej dla młodzieży i dorosłych z dniem 1 października b.r. rozpoczyna się normalny tok zajęć. W ciągu roku szkolnego 1934-35 wszyscy ci, bez ograniczenia wieku, którzy z najrozmaitszych powodów nie ukończyli normalnej szkoły powszechnej będą mogli w nieco zmienionych warunkach pod kierunkiem nauczycieli wszelkie braki uzupełnić i w rezultacie zdobyć nieodzowne już dzisiaj dla każdego pracownika świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powsz. Zapisy do szkoły odbywają się każdodziennie w godzinach od 5 do 7 wieczorem.

Z życia harcerzy

NOWY SKŁAD GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY.

Na wczorajszem posiedzeniu naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego zatwierdzono nowy skład głównej kwatery harcerzy. Naczelnikiem głównej kwatery pozostaje w dalszym ciągu sędzia Antoni Olbromski, szefem głównej kwatery mgr. Józef Sosnowski, przybocznym naczelnika — p. Bronisław Jastrzębski. Wydziałem zuchowym kierować będzie p. A. Kamiński, wydziałem drużyn — mgr. J. Sosnowski, starszego harcerstwa p. Tomasz Piskorski, organizacyjnym — p. M. Wierzbiański, kształcenia stowarzyszeń — p. W. Sosnowski, w.f. i p.w. — p. S. Michalski, zagranicznym — p. H. Kapiszewski, wydziałem obozów — p. W. Ludwig, mniejszości narodowych — p. K. Gorzkowski, skarbowo - gospodarczym — p. Marjan Koczyk. Kierownikiem drużyn żeglarskich będzie p. W. Bublewski, sekretarzem głównej kwatery harcerzy p. J. Lincel.

Niezwykły napad

NA ARTYSTĘ TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

Wczoraj, dnia 22 bm. świetny wykonawca roli tytułowej w przebojowej komedji „Stefek" p. Kostrzyński, wychodząc z przedstawienia, został oblężony przez grono wielbicielek, proszących go, o autografy i fotografje. I tylko dzięki interwencji kol. Golczewskiego, grającego również w tej komedji, zdołał bez uszczerbku w garderobie, wyjść z tej opresji, gdyż fotografji przy sobie nie posiadał. Prosi nas, aby tą drogą zawiadomić jego miłe wielbicielki, że autografu będzie udzielał za kulisami w czasie przedstawienia „Stefek".

× **Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W CZELADZI.** W dniu 24 b.m. t.j. w poniedziałek w lokalu U. P. odbędzie się zebranie członków Koła samorządu słuchaczy U. P. oraz wszystkich nowozapisanych kandydatów na słuchaczy, celem omówienia spraw związanych z rozpoczęciem roku szkolnego. Początek zebrania o godz. 7 wiecz.

× **TEATR SZKOLNY.** W piątek, dnia 21 b.m. odbyło się zebranie władz szkolnych Zagłębia, pod przewodnictwem dyrektora Zillingera, w sprawie Teatru szkolnego. Ustalono z dyr. Golaszewskim sprawy repertuarowe i techniczne przedstawień szkolnych. Między innemi dyr. teatru zadeklarował 50% zniżki dla starszej młodzieży szkolnej na przedstawienia wieczorowe. Zniżka ta jest ważna już od dnia 22 b.m. Program Teatru szkolnego zostanie wkrótce podany do wiadomości publicznej.

× **ZBIÓRKA FANTÓW NA ZABAWĘ P. C. K.** Zarząd Koła PCK. w Sosnowcu organizuje w czasie „Wielkiego Tygodnia PCK." ludową zabawę ogrodową z loterją fantową i dochód z której przeznacza na powodzian i w związku z tem przeprowadzi w dniach 25, 26 i 27 września zbiórkę fantów.

Zarząd Koła PCK. w Sosnowcu nie wątpi, że zawsze ofiarne społeczeństwo Sosnowca i tym razem nie będzie szczędziło fantów, tembardziej, że cel jest naprawdę godny poparcia. Fanty składać można również w biurze PCK. w Sosnowcu (Dworzec osobowy) w godz. od 9 do 12 i od 15 do 18.

× **ZEBRANIE DELEGATÓW KÓŁ T. P. B. P. S. P.** W myśl § 30 statutu T. P. B. P. S. P., zarząd Komitetu obwodowego T.P.B.P.S.P. w Sosnowcu zwołuje na dzień 10 października 1934 r. na godz. 10. w szkole nr. 4 w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego — ogólne zgromadzenie zwyczajne delegatów Kół. Porządek dzienny następujący: zagajenie, sprawozdanie z działalności zarządu Komitetu obwodowego, dyskusja, wybór członków zarządu Komitetu obw. oraz 2 zastępców, w myśl § 31 i 32 statutu T.P.B.P.S.P., wolne wnioski.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Huta „Katarzyna" w Sosnowcu wymówiła wczoraj pracę 14 robotnikom z oddziału łopaciarnia. Przyczyna redukcji brak zamówień.

NA EKRANIE.

„365 żon króla Pauzola“
W KINIE „ZAGŁĘBIE“.

Jest pod tym samym tytułem powieść Pierre Louis'a, sprzed bodaj 15 laty, napisana z filuternym uśmieszkiem i smakowitą porcją urwisowskiego dowcipu.

Francuską powieść użyto do niemieckiego filmu nie bez powodzenia szczególnie dzięki grze Jannigsa i znakomitemu baletowi. Jannings ma jowjalny uśmiech dobrego króla z ładnej bajki. Ta jowjalność łagodzi drastyczność scen tego miłego skądinąd filmu. Naprawdę dobry i godny zobaczenia jest balet, który w „365 żonach króla Pauzola“ odgrywa ważną rolę, cóż bowiem pożyteczniejszego ma do roboty tyle żon królewskich jak nie tańczyć na tle egzotycznej roślinności. Stąd też ładne są zdjęcie plenerowe.

Z działalności Opieki Szkolnej
PRZY SZKOLE POWSZ. NR. 9 W SOSNOWCU.

Dzięki staraniom opieki szkolnej i kierownika szkoły z rozpoczęciem roku szkolnego oddano dzieciom do użytku całkowicie uporządkowany plac szkolny. Dzieci otrzymały wygodne i obszerne miejsce do ćwiczeń gimnastycznych i zabaw oraz ogródek doświadczalny. Wielką tą pracę, jak na fundusze Opieki szkolnej, udało się doprowadzić do końca jedynie dzięki pomocy finansowej zarządu miasta Sosnowca oraz wybitnej pomocy pp. Dietlów, którzy, dając przez kilka tygodni bezinteresownie konie, umożliwili zniwelowanie wspomnianego terenu i otoczenie go trawnikami. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że pp. Dietlowie ponadto obiecali otoczyć teren ten drzewami i krzewami, to całość wypadnie imponująco pięknie, jak gdyby jaki mały park, gdzie dzieci w chwilach wolnych od zajęć szkolnych będą mogły przebywać na świeżem powietrzu, a nie jak dawniej zabrudzone nieraz w okropny sposób z przeróżnemi bakcylami chorobotwórczymi wracały do klas.

To też za tak dużą pomoc Opieka szkolna wraz z kierownikiem szkoły tą drogą składa zarządowi miasta Sosnowca oraz pp. Dietlom serdeczne podziękowanie.

× **BUDOWA POCZTY W SOSNOWCU.** Firma budowlana inż. Weinziechera w Będzinie, która otrzymała z przetargu budowy gmachu poczty w Sosnowcu przystąpiła już do pracy. W końcu jesieni gmach będzie już prawdopodobnie przykryty dachem.

× **LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU.** W najbliższą środę, dnia 26 b.m. odbędzie się w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p.t. „Polityka zagraniczna Polski w chwili obecnej“. Odczyt wygłosi prof. K. Nawrocki. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

× **SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH.** W środę, dn. 3 października b. r. o godz. 9 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 35 koni wojskowych na targowicy w Będzinie. Podany we wczorajszym numerze termin licytacji na dzień 26 b. m. został odwołany.

× **SAMOCHÓD WPADŁ NA ROWERZYSTĘ.** Na skrzyżowaniu ul. Mielęckiego i M. Piłsudskiego w Katowicach autobus Kl. 7261, kierowany przez szofera Ostrowskiego Wiktora z Będzina — najechał jadącego rowerem Wolnego Jana, strzelca 73 p. p. Katowice, skutkiem czego doznał lżejszych okaleczeń ciała i uszkodzenia roweru. Wolny o własnych siłach udał się do koszar.

× **ZATRZYMANIE SPRAWCÓW NAPAŚCI NA POCIĄGI.** W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia w związku z obrzuceniem kamieniami pociągu osobowego między kopalnią Helena a Dańdówką, posterunek policji w Klimontowie zatrzymał trzech piętnastoletnich wyrostków, zaś w związku z napaścią na obsługę pociągu towarowego koło kolonji Piekło zatrzymano pięciu osobników. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sądowych.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 22-letnia Helena Zarzycka, zamieszkała w Będzinie (Zamkowa 3) napiła się wczoraj w celu samobójczym esencji octowej. Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy pozostawiono ją na kuracji w domu.

Przywileje kawalerów „VIRTUTI MILITARI“.

Z dn. 21 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych do ustawy z 1933 r. o orderze wojennym „Virtuti Militari“.

Rozporządzenie przewiduje, iż kawalerowi „Virtuti Militari“, nieposiadającemu wystarczających środków do życia, Państwo dostarczy pracy na jego prośbę, przy zachowaniu obowiązujących dla danej dziedziny pracy przepisów ustawowych. Starostwo stwierdzi warunki materjalne i stan zdrowia, proszącego o pracę, oraz jego kwalifikacje osobiste, poczem skieruje podanie do kapituły orderu „Virtuti Militari“.

Na wypadek zwolnienia ze służby kawalera „Virtuti Militari“, rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić w przypadkach, przewidzianych przez przepisy, normujące stosunek służbowy. Jeśli nastąpiło jednak bez winy zwolnionego, zachowuje prawo do otrzymania stanowiska odpowiadającego jego kwalifikacjom w innym dziale administracji państwowej, albo przedsiębiorstwie państwowem. O powodach rozwiązania stosunku służbowego zawiadamia właściwa władza kapitułę „Virtuti Militari“.

Stosunek służbowy kawalera „Virtuti Militari“, który wywiązuje się należycie z powierzonych mu obowiązków, powinien być najpóźniej w ciągu roku zmieniony na stosunek, zapewniający mu uzyskanie prawa do zaopatrzenia emerytalnego, jeśli przepisy obowiązujące w danym dziale administracji państwowej, lub przedsiębiorstwie państwowem przewidują możliwość uzyskania tego prawa.

W wypadkach, gdy władza administracyjna stwierdzi, że proszący o pracę nie posiada wystarczających środków do życia, a komisja wojskowo-lekarska stwierdzi równocześnie czasową lub stałą utratę przez niego zdolności do pracy, minister spraw wojskowych występuje z wnioskiem o przyznanie mu zaopatrzenia czasowego, lub stałego w zależności od charakteru utraty zdolności do pracy, zawiadamiając o sposobie załatwienia kapitułę „Virtuti Militari“. Zaopatrzenie to może zostać przyznane bądź w gotówce, bądź też w formie umieszczenia kawalera „Virtuti Militari“ w przeznaczonym na ten cel zakładzie, przyczem w tym drugim wypadku otrzymuje on mieszkanie, utrzymanie i odzież na koszt skarbu Państwa.

Pozatem kawalerom „Virtuti Militari“ przysługuje prawo do pomocy lekarskiej na zasadach i w zakresie ustalonym właściwemi przepisami dla żołnierzy zawodowych w stanie spoczynku.

Dzieci kawalerów „Virtuti Militari“, które uczęszczają do szkół państwowych, wolne są — w razie stwierdzonej niezamożności rodziców, lub ich samych, jeśli są sierotami — od wszelkich szkolnych opłat administracyjnych, pobieranych na rzecz skarbu Państwa, jeżeli czynią dostateczne postępy w nauce i zachowują się zadawalająco.

Wycieczka zbiorowa na Kozubową
organizowana przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Z początkiem sierpnia b.r. bawiła w Polsce wielka wycieczka Polskiego Tow. turystyczno-sportowego „Beskid Śląski“ w Orłowej w Czechosłowacji w liczbie około 120 osób. Pobyt tej wycieczki w Polsce wywarł niezatarte wrażenie na jej uczestnikach, podnosząc ich na duchu, wzmacniając ich poczucie narodowe. Uczestnicy tej wycieczki niejednokrotnie dawali temu wyraz, podkreślając z całem naciskiem, że niesłychanie ważnem dla wzmocnienia poczucia narodowego na Śląsku jest urządzanie wycieczek zbiorowych z naszej strony do Czechosłowacji.

Kilka takich wycieczek, które się odbyły (Oddział tutejszy zorganizował również w ubiegłym roku wycieczkę z udziałem przeszło 100 osób, o której uczestnicy do dziś dnia mile wspominają) pozostawiły niezatarte wrażenie na tamtejszej ludności zarów no polskiej jak i czeskiej. Dlatego też jest ważnym naszym obowiązkiem narodowym organizowanie takich wycieczek.

Zarząd tutejszego Oddziału Polskiego Tow Tatrzańskiego, w zrozumieniu tej tak ważnej sprawy, organizuje z okazji 25-lecia „Beskidu Śląskiego“ w Orłowej, Czechosłowacja, WYCIECZKĘ ZBIOROWĄ, tak dla członków jak i niecziłonków, na Kozubową — stacja Jabłonków, gdzie obok schroniska odbędzie się górski festyn ludowy.

Wycieczkę prowadzi sekretarz oddziału p. L. Łogjewa.

Wyjazd z Sosnowca w sobotę, dnia 29-go września o godz. 17.03 — powrót w niedzielę dnia 30 września r.b. wieczorem.

Koszt przejazdu tam i spowrotem zł. 10. Koszt utrzymania wraz z noclegiem zł. 5. (Uczestnicy wpłaciwszy zł. 5 — otrzymaliby za to w sobotę kolację, nocleg a w niedzielę śniadanie w Jabłonkowie, obiad na Kozubowej oraz kolację w drodze powrotnej w Jabłonkowje w Szkole Gospodarczej.

Uczestnicy - niecziłonkowie powinni się zgłosić w sekretarjacie Polskiego Tow. Tatrzańskiego oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem w godzinach urzędowych od 10 — 16 codziennie z dowodem osobistym krajowym — urzędnicy państwowi z legitymacją — do dnia 26-go września włącznie członkowie P. T. T. do 28.9.

Młodzież szkolna może brać udział w grupach conajmniej dziesięciu osób, korzystając ze zniżki 75 proc. w przejazdach.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat P. T. T. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32 — III sień.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem.

DZIAŁ RADJOWY.

FRANCISZKA PLATTÓWNA W RADJO.

Znakomita śpiewaczka operowa Franciszka Plattówna wystąpi w radjo dnia 24 bm. tj. w poniedziałek o godz. 17,35. Krótki program recitalu obejmuje utwory Liszta, Schumanna, Szymanowskiego i Noskowskiego.

DUET NA BANJO I FORTEPIAN.

Dwaj młodzi muzycy lwowscy, świetny banjista Witold Krzemieński i uzdolniony kompozytor Wiesław Machan wystąpią z koncertem w poniedziałek 24 bm. o godz. 18.15. Będzie to duet na banjo i fortepian. W programie: foxttroty Caphata i Kataszka oraz Fantazja Krzemieńskiego.

MARJA KONAREK-KORSKA.

W programie muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Wilkosza wystąpi, jako solistka utalentowana odtwórczyni piosenek p. Marja Konarek-Korska, która odśpiewa szereg przebojów kompozytorów polskich i obcych. Koncert ten nadany będzie o godz. 15.45 w poniedziałek.

NIEDZIELA 23 WRZEŚNIA.

9,00 Audycja poranna. 9,55 Zapowiedź programu. 10,05 Muzyka religijna. 10,15 Nabożeństwo ze Lwowa. Po nabożeństwie: muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,05 „Co słychać na Śląsku“ opowie dr. Tomasz Strzembosz. 12,15 Poranek muzyczny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Zofja Adamska — wiolonczela i Eugenjusz Mossakowski — śpiew. 13,00 „Przez lądy i morza“ wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 13,15 D. c. poranku muzycznego. 14,00 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów Tow. im. Moniuszki w Wełnowcu pod kier. Kazimierza Bończy - Tomaszewskiego. 15,00 „Rolnictwo od Poznania do Reykjawik“ — feljeton wiejski dr. Gabrjeli Karłowskiej. 15,15 Muzyka. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Muzyka. 15,45 Dr. Antoni Wieczorek: „Kamera minjaturowa i jej zastosowalność w praktyce“. 16,00 Recytacja prozy: „Mijanie“ — nowela E. Jędrkiewicza. 16.20 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego. 16,45 Opowiadanie dla dzieci pt. „Matka wszystkich dzieci“ Ewy Zarembiny. 17,00 „Zaproszenie do tańca“ muzyka taneczna w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego z conferencierką Wiktora Budzyńskigo. 17,50 Książka i wiedza. 18,00 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko Kazimierza Brończyka pt. „Czerwone pomarańcze“. 18,45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży“. 19,00 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Mieczysław Hoherman — banjo i harmonja. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Jakób Gimpel — fortepian. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali“. 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Porady radjotechniczne. 22,15 Koncert reklamowy. 22,30 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“ w Warszawie.

Podział darów fortuny.

W piątek odbyło się ostatnie ciągnienie czwartej klasy 30-tej Loterji Państwowej. W dniu tym, jak wiadomo, na pierwszy wyciągnięty numer przypada główna wygrana w kwocie miljona złotych.

Olbrzymie tłumy zaległy salę ciągnień. Wśród głębokiej ciszy padły słowa: Numer 132.158 — miljon złotych.

Nie było na sali szczęśliwych graczy. Przypadek zrządził, że nie słyszeli nawet radosnej nowiny przez radjo. Wszyscy bowiem byli już przy pracy i dopiero kolektor zawiadomił ich o tem. Los uśmiechnął się Warszawie, gdyż wszyscy są mieszkańcami stolicy.

Jedną ćwiartkę posiadało młode małżeństwo: sierżant 30 pułku piechoty p. Wojnarowicz z żoną. Wiadomość o wygranej przyjęli spokojnie. Właśnie mieli kłopot z mieszkaniem, które musieli zmieniać i tego rana żona robiła o to gorzkie wymówki mężowi. Obecnie już łatwo im marzyć o własnej willi.

Drugą ćwiartkę posiada p. Millner, handlowiec z Warszawy. Ogromnie się ucieszył, że „ten interes“ tak dobrze mu się udał. Oboje teraz z żoną myślą o założeniu sklepu z bielizną, gdyż p. M. jest specjalistą w tej branży.

Resztą wygranej podzieli się portjer i kilku robotników warszawskiej fabryki „Pocisk“. Nie wiedzieli nic o wygranej i nawet nie liczyli na nią.

Ciekawa była historja losu Nr. 502.72. Posiadało go 16-tu robotników warszawskiej fabryki korków i razem wygrali 50.000 zł. Bądź co bądź każdy otrzymał sporą kwotę.

Wogóle wygrali obecnie przeważnie ludzie biedni lub niezamożni. We Lwowie kwotą zł. 150.000 podzielili się Z. M. przodownik policji i p. W. funkcjonarjusz państwowy, wygrywając na ten sam numer. W Katowicach 100.000 zł. wygrali również ludzie biedni.

Oczywiście dzisiaj już wszyscy z nich są zamożni i zresztą każdy takim być może, o ile mu szczęście dopisze w następnej loterji, która rozpoczyna się już w październiku.

Straszne samobójstwo młodego robotnika
Dynamitem rozerwał sobie brzuch.

W niezwykły i grozą budzący sposób popełnił onegdaj samobójstwo 32-letni robotnik kopalni „Kazimierz“ Mieczysław Rola.

Rola od pewnego czasu mówił do swych znajomych, że sprzykrzyło mu się życie i napewno skończy z niem jeszcze we wrześniu r.b.

W ub. piątek około godz. 6 wiecz. Rola, spotkawszy się ze swym kolegą pokazał mu ładunek dynamitu, który nosił w kieszeni. Na uwagę kolegi aby wyrzucił dynamit, bowiem nie trudno jest o wypadek, Rola z uśmiechem odrzekł mu, że umie obchodzić się z materjałami wybuchowemi. Jednocześnie dodał, że uda się do lasu i tam spowoduje detonację, aby przekonać się jaka będzie siła eksplozji ładunku.

Po tej rozmowie Rola udał się do lasu na kolonji Niemce, ale już z postanowieniem odebrania sobie życia.

Po przyjściu do lasu, Rola położył się na trawie, poczem umocował sobie na brzuchu ładunek dynamitu, **przywiązując go do paska, następnie włożył lont i podpalił go.**

Wkrótce nastąpiła straszna detonacja, po której na murawie pozostały strasznie zniekształcone zwłoki Roli z roezrwaną w okropny sposób jamą brzuszną.

Co skłoniło młodego robotnika do tak strasznego samobójstwa niewiadomo.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie p. Czaickiego.

W związku z notatką, zamieszczoną w dniu 14 bm. w „Expresie Zagłębia“ p. t. „Wszystko w porządku“ p. Adam Czaicki z Sosnowca (Lwowska 3) prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Faktem jest że p. Ruciński przyszedł do mnie do domu, celem zainkasowania 100 zł. Ale z miejsca zostałem poinformowany, że weksel którego jest posiadaczem pochodzi z rąk, nieuczciwego człowieka, stolarza Pałki Eugenjusza — który moje weksle, na 1550 zł. puścił w obieg nieprawnie, w dodatku ten weksel o którym mowa, był naznaczony i do połowy, to jest 50 zł. zapłacony stolarzowi, jednakże oświadczyłem p. R. że jestem zdecydowany zapłacić te 50 zł. ale p. R. żądał 100 zł., które rozłożyłby na raty — wobec tego stanu, nie mogłem dopuścić aby weksel raz zapłacony, miał być ponownie płacony. Wówczas prosiłem p. R. aby weksel ten w miarę możności zwrócił. (dnia 5.XI-1932 r. zostało zamieszczone unieważnienie moich weksli w Kurj. Zach.).

Niestety p. R. pomimo, że na weksel wówczas nic nie wydał, jak oświadczył mej żonie, nie zwrócił go, a dopiero później wydał na niego żywność Pałce na przeszło 50 zł. Kiedy poraz trzeci naszedł mnie, wtedy to zirytowany przeciągiem nasz spór z p. R. w ten sposób, że weksel zatrzymałem, wychodząc z założenia, że taki weksel w połowie zapłacony stał się i moją wspólną własnością.

Nieprawdą jest, jakobym do p. R. użył zwrotu „Wszystko w porządku“, bo to nie miałoby sensu. P. R. wniósł skargę na mnie do sądu o przywłaszczenie weksla. Sąd grodzki w dniu 24.III.34 r. skargę umorzył, nie dopatrując się czynu karygodnego.

P. R. nie dając jeszcze za wygraną obmawiał mnie przed postronnemi osobami, aby mi zaszkodzić.

Ostatnio sprawa po raz drugi znalazła się w Sądzie okręgowym i w konsekwencji sąd skazał mnie na 2 mies. aresztu, zawieszając mi karę na 2 lata.

Sprawy tej nie należałoby traktować za ostatecznie załatwioną, gdyż znajdzie się jeszcze w sądzie.

54/28

Adam Czaicki
Sosnowiec, Lwowska 3.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

MŁODZI WŁAMYWACZE.

Przed Sądem grodzkim w Sosnowcu stanęło trzech młodych choć już dobrze znanych złodziei-włamywaczy: 21-letni Tadeusz Nowak, karany ni mniej ni więcej tylko... 15 razy, 20-letni Czesław Hatys i 24-letni Eugenjusz Pietras, znany złodziej i włamywacz. Dobrana ta trójka włamała się kiedyś do mieszkania kupca, Wolfa Lajtnera z Sosnowca (Ostrogórska), skąd zabrała mu cały jego dobytek, nie wyłączając i złotego pióra. Niedługo jednak cieszyli się wolnością. Zgubiło ich bowiem pióro, które w kilka dni po dokonaniu kradzieży znaleziono w mieszkaniu Hatysa. Godną podziwu była obrona złodziei, którzy wiedząc zgóry, że czeka ich surowy wymiar kary, usiłowali zastosować znany trick — zwalenia winy na jednego. „Sztuczka“ się jednak nie udała, gdyż sąd skazał: Nowaka na półtora roku więzienia, Hatysa zaś na rok. Pietras został uniewinniony, gdyż, jak się okazało na rozprawie, nie brał on udziału w kradzieży, bawiąc podówczas poza Sosnowcem.

KRONIKA ZAWIERCIA

Poświęcenie koszar PP.

W ZAWIERCIU.

Dzięki staraniom tymczasowego kierownika miasta p. Szczodrowskiego oddział konny P. P. uzyskał bardzo ładne koszary. Parterowy budynek, postawiony przy ul. Kopalnianej posiada 27 ubikacyj, w ten dwie duże sale sypialne, jadalnię, kuchnię, kancelarję, mieszkanie dla komendanta oddziału i t. p. Koszary są zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia.

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia koszar i oddania ich do użytku O godz. 11 rano komendant powiatowy P. P. kom. Siwoń powitał przybyłego starostę p. Wardejn Zagórskiego, poczem d-ca kompanji honorowej policji kom. Cywiński złożył raport. Skolei kom. Szczodrowski wygłosił krótkie przemówienie, poczem wręczył klucze od koszar kom. Siwoniowi. Następnie ks. prałat Zientara, po przemówieniu do zebranych, dokonał poświęcenia koszar i stajni. Pod koniec uroczystości kom. Siwoń złożył podziękowanie kom. Szczodrowskiemu za starania, poniesione przy budowie koszar oraz uczestnikom uroczystości z p. starostą Wardejn Zagórskim. W uroczystości poświęcenia koszar poza wymienionemi wyżej osobami wzięli również udział pp.: ks. kanonik Wajzler, naczelnik Sala, zastępca starosty Goroń, dr. Michnowski i inni.

× ZATWIERDZENIE WYBORÓW. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie jeszcze w b. miesiącu, lub w pierwszych dniach października r.b. zatwierdzone zostaną przez województwo wyniki wyborów do Rady miejskiej. Jednym z poważniejszych kandydatów na wiceprezydenta miasta jest dyr. B. Zawadzki.

× ZARZĄD OGNISKA KOLEJOWEGO P. W. W ZAWIERCIU, pragnąc dać godziwą i odpowiednią do ich wieku rozrywkę dzieciom swych członków, jak i najmłodszej dziatwie szkół wybudował kosztem około 1.000 zł. teatrzyk kukiełkowy. Teatr ten poza Warszawą, jest jedyną tego rodzaju placówką na terenie Polski. Obecnie teatrzyk jest wykończony i odbywają się próby. Pierwsze przedstawienia odbędą się w połowie października r/b. Wykonawcami teatrzyku byli pp. Dordczyński i Obiedziński; projektodawcą p. Wacław Piechowski. Dnia 22 b.m. wyjechała wycieczka K.P. w Zawierciu na 3 dni do Gdyni w ilości 40 osób pod kierownictwem p. Piechowskiego.

× REDUKCJE NA ROBOTACH PUBLICZNYCH. W związku z ukończeniem niektórych prac przy budowie tunelu, Magistrat wymówił pracę wszystkim robotnikom. Jest nadzieja, że większość zatrudnionych po upływie wymówienia, pracować będzie nadal.

× ZMNIEJSZONE RACJE ŻYWNOŚCIOWE. Magistrat Zawiercia przystąpił do rozdawnictwa żywności bezrobotnym. Racje żywności zostały zmniejszone o 1 kg. na osobę i obecnie wydaje się po 6 kg. mąki żytniej i 1/4 kg. słoniny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost ożywienia w przemyśle.

W całym szeregu gałęzi przemysłu zauważyć się daje ostatnio dość znaczne ożywienie. Ożywienie to dotyczy przedewszystkiem przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, papierniczego, włókienniczego, konfekcyjnego, budowlanego oraz szklanego. W przemyśle metalowym produkcja zwiększyła się ostatnio o 15%, elektrotechnicznym o 30%, papierniczym o 15%, szklanym o 10%.

Nastąpił również w ostatnich czasach poważny wzrost eksportu papierniczego, wzrost eksportu metalowego i wywozu elektrotechnicznego.

Pomyślnym objawem we wszystkich niemal dziedzinach naszej wytwórczości jest spadek importu, który np. w przemyśle konfekcyjnym zanikł niemal zupełnie.

Natomiast eksport nafty i wyrobów hutniczych zmalał, a eksport przemysłu węglowego wzrósł ilościowo, przy jednoczesnem jednak stałem zmniejszaniu utargu. Podobne tendencje występują w przemyśle drzewnym, gdzie ilościowemu wzrostowi wywozu towarzyszy spadek cen, spowodowany w dużej mierze wzmożoną podażą na rynek angielski drzewa kanadyjskiego i krajów skandynawskich.

Kronika gospodarcza.

OBNIŻENIE DODATKU PRZY WYWOZIE PRZEZ GDYNIĘ. Dowiadujemy się, że obniżony został dodatek, wyznaczony przez konferencję linij okrętowych, utrzymujących komunikację z Dalekim Wschodem przy bezpośrednim wywozie towarów przez Gdynię. Zniżka ta wynosi sh. 1—, wobec czego zamiast dotychczas pobieranych sh 6—, obecnie pobierane będzie sh 5— od tony lub cbm. Podobno czynione są starania w kierunku całkowitego zniesienia dodatku gdyńskiego.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standart 17,00—17,50 Żyto II standart 16.50—17,00. Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa 20,00—21,00. Pszenica zbierana 737 g-l stara i nowa 19,00—20,00. Owies jednolity 16,25—17,00. Owies zbierany 15.50—16,00. Jęczmień koszany 17,00—18,00. Jęczmień browarny 20,50—22,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34,00—36,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32,00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30,00—32,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-G 65—78% 23,00—24,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18,00 Mąka żytnia I gat. 0—55% 25,00—26,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24,00—25,00. Mąka żytnia II gat. 19.00—20,00. Mąka żytnia razowa 19,00—20.00 Mąka żytnia poślednia 15,50—16,50.

KRONIKA OLKUSKA.

„ORZEŁ“ — Pat i Patachon na pensji żeńskiej i Jeźdźiec w masce.
„ROSA“ — Katarzyna Wielka.

× MIANOWANIE. Na miejsce asystenta p. Perkowskiego, sędzią sądu grodzkiego w Olkuszu, mianowany został z dniem 1.X r.b. sędzia z Wolbromia, p. Fromm.

× PRZYJĘCIE BUDŻETU RADY POWIATOWEJ I POŻEGNANIE. W dn. 21 b.m. w sali konferencyjnej odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego ostatnie posiedzenie Rady powiatowej olkuskiej. Rada przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu olkuskiego powiatu Związku samorządowego za r. 1933-34 w wydatkach zł. 727.281.67 (preliminowano zł. 623.422.47) i w dochodach zł. 727.969.14 (preliminowano zł. 666.904.82), oraz zatwierdziła przepisy opłat za czynności inspekcji budowlanych, dokonanej przez wydział pow., jak również przepisy o wznoszeniu i naprawie budynków nie ognioodpornych w Olkuszu i Wolbromiu. Ponieważ było to posiedzenie ostatnie w składzie obecnej Rady, członkowie jej wyrazili przewodniczącemu p. staroście podziękowanie za uporządkowanie gospodarki powiatowej, a głównie wprowadzenie oszczędności we wszystkich działach. Termin nowych wyborów do Rady nie został jeszcze określony.

× PRZED WYBORAMI ZARZĄDU M. WOLBROMIA. Piszą nam z Wolbromia: Mieszkańcy Wolbromia z niecierpliwością oczekują zarządzenia p. starosty olkuskiego z oznaczeniem terminu pierwszego posiedzenia nowej Rady, na którem mógłby nastąpić wybór nowego zarządu miasta.

Według informacji podanej w swoim czasie w K. Z., posiedzenie to miało nastąpić w końcu bież. miesiąca, lecz do tej pory z niewiadomych nikomu względów termin jest odkładany.

Z dzisiejszej gospodarki tymczasowego komisarza miasta, p. Ludwika Kallisty mieszkańcy nie są zadowoleni, p. Kallista bowiem będąc przewodniczącym urzędu rozjemczego w Olkuszu i siedząc stale w starostwie, jest tylko gościem w Magistracie wolbromskim. Sprawy pilne i ważne, niecierpiące zwłoki, nie mogą być załatwiane z powodu nieobecności komisarza. Ludność miasta chce się stykać z burmistrzem i chce, aby on współnie pracował z przedstawicielami, t.j. Radą dla dobra miasta.

× SPROSTOWANIE. W związku z notatką zamieszczoną w numerze 233 z dnia 26.VIII.1934 r. pod tytułem: „Ł[illegible] bawią się w lichwę“ i powołując się na przepisy prasowe uprzejmie proszę o zamieszczenie w tymże dziale i tym samym drukiem załączonego sprostowania:

Nieprawdą jest, że Rozenbaumowej udzieliłem pożyczki na procent nadmierny, natomiast prawdą jest, że procent był umówiony w granicach przez prawo przepisanych, co zostało stwierdzone aktem notarjalnym oraz, że od kwoty udzielonej pożyczki otrzymałem procenty tylko przez pierwsze trzy miesiące za okres trzechletni. Nieprawdą jest również, aby Urząd Rozjemczy powziął postanowienie w przedmiocie pobrania przezemnie nieprawnych procentów gdyż nawet dłużniczka takiego zarzutu nie stawiała, prawdą jest natomiast, że dotychczas nie zostało sporządzone uzasadnienie wydane przez Urząd Rozjemczy orzeczenia, z atem brak jest jakichkolwiek danych do wysnuwania wniosków dotyczących orzeczenia a zamieszczonych w notatce.

Dr. Pajchel.

Żarki, 21 września 1934 r.

× CHOROBY ZAKAŹNE W POWIECIE. W ub. tygodniu zanotowano: 2 wypadki duru brzusznego, 2 błonicy, 1 płonicy, 1 jaglicy.

× WYJAŚNIENIE WYPADKU POSTRZELENIA W NIESUŁOWICACH. W tych dniach donosiliśmy o przywiezieniu do szpitala olkuskiego dwóch młodych mieszkańców Niesułowic: Wł. Bogackiego z przestrzeloną ręką i Bron. Jedynaka z raną brzucha. Przeprowadzone dochodzenie wyjaśniło, że ranni postrzelili się przypadkowo przy manipulowaniu rewolwerem w czasie powrotu z zabawy tanecznej. Jedna kula zraniła dwie osoby. Ranni czują się lepiej.

× DWA LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ WOZU. Sąd grodzki w Olkuszu skazał na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, za kradzież wozu i półkoszek, zwodowego złodzieja z Racławic, gm. Rabsztyn, Stanisława Stacha. Brat jego, Józef, współwinny uniknął kary jedynie dlatego, że w międzyczasie zmarł. Cała rodzina Stachów znana jest oddawna jako złodziejska. Rodzice obecnie skazanego pomimo 10-morgowego gospodarstwa, trudnią się złodziejstwem i więcej przebywają w więzieniu aniżeli na wolności.

SPORT.

F. C. MILANO — WARTA 3:1 (0:1).

Wczoraj odbyło się w Poznaniu spotkanie piłkarskie ligowej Warty z F. C. Milano. Zwyciężyli Włosi w stosunku 3:1.

LEGJA — GWIAZDA 4:0 (1:0).

Legja poznańska, w meczu o wejście do Ligi, pokonała stołeczną Gwiazdę w stosunku 4:0.

ZAWODY ELIMINACYJNE DLA MŁODZIEŻY NA BOISKU „UNJI“.

Miejski Komitet W. F. i P. W. w Sosnowcu przpomina, iż w dniu 23 b.m. odbędą się na boisku Towarzystwa sportowego „Unji“ w Sosnowcu zawody eliminacyjne dla młodzieży obojga płci, stowarzyszonej i niestowarzyszonej — od 18 roku życia, pod hasłem SZUKAMY OLIMPIJCZYKÓW. Szczegóły programu w afiszach.

SEKCJA PAŃ PRZY C. K. S.

Zarząd C.K.S. Czeladź postanowił utworzyć sekcję pań przy klubie. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie, w lokalu klubu przy ul. Staszica od godz. 18 do 20

TRZY MECZE PIŁKARSKIE NA STADJONIE POL. K. S.

Dzisiaj o godz. 4 popoł. na stadjonie Pol. K. S. w Sosnowcu odbędzie się interesujące spotkanie o mistrzostwo kl. A między zespołem gospodarzy a Zagłębianką z Będzina. O godzinie 2 popołudniu przedmecz rezerw o puhar, zaś o 12 w południe spotkanie juniorów.

K. Z. ZWIĄZEK STRZELECKI — K. S. BRYGADA.

W dniu 23 b.m. t. j. dzisiaj o godzinie [illegible] zostanie rozegrany mecz koleżeński na boisku P.M.S. w Niwce pomiędzy klubami: K. S. Związek Strzelecki Niwka a K. S. Brygada Strzemieszyce - Wielkie. Ze względu na dobry skład drużyny K. S. Brygada zawody będą ciekawe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. R. W. D. Słaby — nie zamieścimy.

„Krzywienie kultury teatralnej".

Świetny aktor, Stefan Jaracz, wystąpił w ostatnich „Wiadomościach Literackich" z sensacyjnem oskarżeniem pod adresem Tow. krzewienia kultury teatralnej i jego kierowników.

Tow. krzewienia kultury teatralnej — twierdzi Jaracz — zrobiło wielki błąd, zacząwszy swoją działalność mecenasa od opieki nad przedsiębiorstwem teatrów szyfmanowskich.

Wybór współdyrektora w osobie Kadena-Bandrowskiego nie był trafny. Ile „wysiłku poświęcił teatrowi Kaden, o tem głucho w Polsce".

„poza polemiką z Szyfmanem przed laty — pisze Jaracz — w której zarzucał mu jako dyrektorowi teatru wiele przykrych rzeczy, — co wobec dzisiejszego konkubinatu z nim nie jest pozbawione swoistej pikanterii — nie przypominam sobie nic więcej, coby wskazywało na jakąś utajoną pasję teatru, która pchnęła go tak niespodziewanie na fotel dyrektorski.

Bądźmy szczerzy. Kaden powiększył jako dyrektor długą listę „cywilów teatralnych", obrzydzających do reszty i tak już ciężkie warunki, w których tworzy aktor polski. Nic dziwnego, że pomimo szumnych zapowiedzi w „Pionie", iż dopiero od sezonu 1933-34 zacznie się prawdziwa kultura Teatru Polskiego, że będzie to teatr młodych, że będzie „Akropolis", że szkoły, że wojsko, że państwowo-twórczy itd. — Teatry Polski i Mały, po niebywałej klapie trzech początkowych sztuk, wkroczyły na czystą linję stylu „szyfmanowskiego", czyli dopuściło się Schillera i Ordyńskiego, żeby jakoś sezon dokręcali. Z „teatru młodych" wyszli w cuglach Zelwerowicz, Solska, Przybyłko, Romanówna, Grabowski, a zamiast „Akropolis" (choć tak może i lepiej, bo Wyspiański u Szyfmana, to zawsze zgroza) wynurzyła się „Zbrodnia i kara" „polakożercy" Dostojewskiego w reżyserji „komunizującego" Schillera. Koroną wszystkiego jest wystawienie świńskiej „Jolanty", no i... operetka. Gdzież szumne zapowiedzi? Przytem wszystko to nie jest ani trochę państwowo-twórcze, ale zato szyfmanowskie: „aby żyć!"

W rezultacie Szyfmn, mistrz „konjunktury", został dyrektorem pięciu teatrów warszawskich.

Niech więc zostanie — pisze Jaracz — w historji teatru, że w roku 1934, kiedy Szyfmanowi oddano całą odpowiedzialność za kulturę teatru w Polsce, — Stefan Jaracz wrzeszczał na całą Polskę: „nie pozwalam".

Omówiwszy dotychczasową działalność Szyfmana — dochodzi Jaracz do następujących wniosków:

„Szyfman jest kupcem, a kupiec r że otworzyć sklep, pięć sklepów, dwadzieścia pięć sklepów — tyle, ile starczy gotówki. Ma głowę do interesu i na kontakcie z Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej robi osobiście świetny interes, poczynając od fantastycznej sumy, pobieranej przezeń za wypożyczanie inwentarza bez żadnej realnej wartości...

„Jeśli chodzi o interes finansowy jednostki, to i ja lepszego wyjścia nie widzę. Ale jeśli chodzi o kulturę teatru, gorszego niema. Wprawdzie nie będzie niezdrowej konkurencji, którą dawniej stwarzał właśnie Szyfman i do której też się przyznał, ale nie będzie już żadnej. O ileż rozsądniej postępuje magistrat poznański, który pragnąc zachować rywalizację artystyczną, subwencjonuje także prywatny teatr Rudkowskiego obok swego Teatru Polskiego.

W Warszawie będzie jeden teatr Szyfmana, i to bez twarzy. Zdawałoby się, że dbając o kulturę teatralną, Tow. Krzewienia stworzy pięć twarzy teatralnych. Zadanie byłoby o tyle ułatwione, że więcej niż pięciu wyraźnie różnych oblicz artystycznych trudnoby w Polsce w tej chwili znaleźć. Tylko rywalizacja artystyczna różnych ideologij podejść, metod — stwarza kulturę...

„Dopiero teraz będzie wszystko, jak mówi kol. Nowakowski, „kubek w kubek". Aktorzy podzieleni, jak urzędnicy na kategorje, będą referowali swoje kawałki od premjery do premjery, bo nic ich już nie czeka procz emerytury.

Spotykam się codziennie z nimi, rozmawiam — nikt z nich nie wierzy. Nie zdarzyło mi się w ciągu trzydziestu lat pracy w teatrze widzieć przed rozpoczęciem sezonu takiej apatji wśród aktorów. Obchodzi ich tylko sprawa gaży...

„Wspomniałem już, że w zasadzie Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej jest potrzebne. Sztuka mecenasa zawsze potrzebowała, bo jej wartości ni można realnie określić. Inaczej zarżnie się wszystko tak jak chamy magistrackie zarżnęły w swoim czasie wysiłki „Reduty", czy teatru im. Bogusławskiego. A pracę trzeba zacząć od podstaw. Bo dotąd chodzą po scenach stołecznych aktorzy, którzy mówić nie umieją! Bo dotąd sufler, grabarz wszelkiej twórczości, trzeszczy z budy, jak w ubiegłem stuleciu. Bo dotąd kpinki w czasie akcji przypominają współczesnemu widzowi, którego kino nauczyło patrzeć i wszystko widzieć, że teatr to oszustwo! Bo dotąd po dwudziestem przedstawieniu wszystko się rozkleja i niepodobne jest do pierwszych przedstawień. Pocóż się trudzić? Prasy to już nie obchodzi. a i dyrektora także. On przegląda raporty kasowe, a inny poniektóry maca, panie dziejski, w zacisznej kancelaryjce na przepięknych meblach, których na scenie postawić nie wolno. Pinda mówi o kiecce, aktor o wyścigach i wśród tej mierzwy dusi się każdy poryw, kona każdy krzyk protestu w hałasie cynicznego śmiechu. Djabli mnie biorą, kiedy ciągle czytam jakieś przymilne zapewnienia prasy, że ktoś tam z zagranicy powiedział, iż nasze teatry są najlepsze w Europie. Zapewniam, że to wierutna bajka. Jest wspaniały teatr rosyjski, jest porządny teatr niemiecki, jest cudowna dykcja na scenie francuskiej. U nas jest doskonały, ale nieopisanie zaniedbany materjał aktorski i zaledwie paru doskonałych aktorów, żyłowanych bez miłosierdzia i sensu przez różnych dyletantów, cywilów, teraz pewnie i przez wojskowych.

Zamiast nagradzać Szyfmana za nieudolność w ubiegłym sezonie pięcioma teatrami, zacząćby należało od porządnej szkoły. Jedną budę dla szkoły. Cztery inne oddać artystom, którzy pokazali już swoje fizjognomie. Możeby w „wyścigu pracy" i ambicji urodziła się nareszcie polska twarz teatralna, odmienna od innych rzeczy".

Artykuł Jaracza wywołać winien poważną i rzeczową dyskusję nad poruszonemi w nim sprawami.



ŻMUDNA PRACA KONSERWATORSKA.
Papyrus sprzed tysiącleci z cennemi zapiskami rozpadł się w kawałki. Konserwator dopasowywuje poszczególne kawałki, by odtworzyć całość. Żmudna, benedyktyńska to praca.

LISTY MIŁOSNE
Arystydesa Brianda

„Les Nouvelles Litteraires" w ostatnim numerze ogłaszają kilka listów, pochodzących z prywatnej korespondencji Aryst. Brianda, głośnego francuskiego polityka.

Niedawno nadeszła wiadomość, że w małem miasteczku normandzkiem zmarła pani Jeanne N..., która w czasach młodości Brianda była jego przyjaciółką. Miłość ich zaczęła się w. r. 1891 i trwała dwanaście lat.

Jeanne N... przechowywała troskliwie liczne listy, otrzymywane od młodego podówczas adwokata, który darzył ją szczerą i gorącą miłością. Obecnie, gdy para kochanków już nie żyje, nic nie przeszkadzało opublikowaniu korespondencji, będącej bezcennym materjałem dla biografów Brianda. Malują one Brianda jako człowieka, pełne są zapału, młodości, namiętności — mają tą żywość uczucia, jaką Briand długo zachował i w swej pracy politycznej.

Poniżej przytaczamy parę fragmentów Pierwszy z nich jest początkiem listu, wysłanego z Saint - Nazaire, w niedzielę czerwcową 1892 r. do Jeanne, której Briand nie widział już kilka dni.

„Najmilsze moje Kochanie! Dopiero gdybym ci mógł dokładnie opisać smutek i przygnębienie, jakie ogarnęło mnie po Twoim odjeździe, mogłabyś wtedy Ty mieć choć jakie takie pojęcie o miłości, którą we mnie wzbudziłaś. Do niczego nie mam chęci, wszystko mnie nudzi i nuży. Zdaje mi się, że słońce zciemniało, że drzewa już nie są zielone, że morze, oblewające naszą plażę jest jeszcze brudniejsze niż zwykle.

O ukochana moja, kocham Cię niezmiernie i czuję to, że do życia potrzebne mi jest spojrzenie twoich oczu, pocałunki twych warg, dotknięcie twego ciała. Nie minie ani jedna chwila, żebym nie pomyślał o Tobie, żebym Cię nie zapragnął.

Kocham Cię. Kocham do szaleństwa i jestem o Ciebie zazdrosny. Zazdrosny jestem o wszystkich, którzy się do Ciebie zbliżają, o twoją siostrę, o pieszczące Cię twoje siostrzenice, o powietrze, którem oddychasz, o wieś, na którą patrzysz, o łoże, w którem spoczywasz i które zachowuje odcisk twego ubóstwianego ciała.

Następnie „Les Nouvelles Litteraires" przytaczają listy, w których Briand opisuje ukochanej swoje wystąpienia na zebraniach politycznych, zapewnia ją, że niedługo będzie żoną deputowanego. W r. 1893 Jeanne N... przyjeżdża do Paryża. Miłość trwa dalej. Ale ostatnie lata zostały zamącone, zdaje się, z winy Jeanne. Wreszcie w r. 1898 Briand posyła jej list, będący zerwaniem. Podobno Jeanne porzuciła Brianda dla wieśniaka normandzkiego. Briand zdradzony, z chwilą, gdy odkrywa prawdę, odchodzi. Ostatni swój list zakończył:

„Życzę ci, ażebyś lepiej korzystała z życia... I pozostaję twym przyjacielem Ari".

(b).

Przed 300 laty
1800 żołnierzy szwedzkich na dnie jeziora.

Ppłk. C. A. Backstrom, który prowadził w Polsce badania celem odnalezienia nowych danych, dotyczących Karola XII i jego wojennych ekspedycyj, odkrył ślady nieznanej dotąd tragedji. Wykrył on mianowicie, iż w czasie wojen szwedzkich zginęło w jednem z jezior północnej Polski 1800 żołnierzy szwedzkich i 300 wozów z amunicją.

W nocy z 19 na 20 stycznia 1657 r. oddziały polskie zaatakowały część armji Karola Gustawa X, ówczesnego króla Szwecji. W czasie bitwy, która miała miejsce pod Grudziszewem, padło po stronie szwedzkiej 1600 ludzi. Zostali oni pogrzebani w wspólnym kopcu, zwanym dotąd „wedzką mogiłą". Według ostatnich badań ppłk. Backstroma w czasie tejże bitwy oddział kawalerji szwedzkiej w liczbie 1800 ludzi i koni zmuszony był podczas ucieczki przeprawić się przez zamarznięte jezioro Steżyk. Gdy żołnierze znajdowali się na środku jeziora, lód załamał się i wszyscy poszli na dno. Zatonęło również 300 wozów z amunicją. Wkrótce potem — jak głosi miejscowa legenda — ostry mróz ściął wody jeziora na nowo i pozostało ono zamarznięte przez 3 miesiące. Na wiosnę, gdy lody stopniały, mnóstwo martwych ryb wypłynęło na powierzchnię, a woda jeziora nie mogła być używana w ciągu kilku lat, ponieważ ludzie i zwierzęta, którzy próbowali ją pić, umierali. Odnaleziona na dnie jeziora broń potwierdza prawdziwość tej legendy. Projektowane jest prowadzenie dalszych badań w tym kierunku.

BOLĄCZKI TEATRALNE
NA KONGRESIE MIĘDZYNARODOWYM.

Przygotowywany na 8 października rb. w Rzymie międzynarodowy kongres dramaturgów wzbudził duże zainteresowanie w szerokich kołach nietylko Italji, ale i innych krajów, których delegaci wezmą udział w kongresie. Kongres zwołany został i odbywa się pod patronatem Akademji włoskiej, której przewodniczącym jest znakomity fizyk i wynalazca, Wilhelm Marconi. Komitet organizacyjny składa się m. in. z akademików Luigi Pirandello, Formichi, Ojetti, Bontempelli, Marinetti. Najznakomitsi dramaturdzy, reżyserzy i teatrolodzy przyobiecali współudział w obradach i pracach kongresu. Przybędą więc: z Belgji — Maeterlinck, z Austrji — Werfel, z Francji — Claudel, Romains, Giraudoux, Amiel, Fabre, Copeau, z Niemiec — Hauptman, Walleck, Unruh, Jeats reprezentować będzie Irlandję, Nevsadi — Rumunję, Politis — Grecję, Hoffman — Czechosłowację.

Głównym tematem obrad ma być drażliwa i wciąż nierozstrzygnięta kwestja stosunku teatru dramatycznego do kina, popisów sportowych, radja. Referaty w tej sprawie zgłosili już: Salvini, Amiel, Antoine. Drugim niemniej ważnym punktem obrad, w którym, tak samo jak w pierwszym, odbija się kryzys teatralny, jest kwestja budowy teatrów — wielkich amfiteatrów dla mas, czy małych, kameralnych? Referują ten temat Bontempelli, Gropius i Gregor. Spośród pozostałych punktów programu obrad zasługuje na uwagę referowany przez Meyerholda, Fabre'a, Yeats'a, d'Amico przegląd działalności dotychczasowej teatrów państwowych we Włoszech, w Rosji, we Francji, w Irlandji. Inne referaty będą zgłoszone później.

Kongres zapowiada się bardzo dobrze, zjazd do Rzymu będzie wielki, otwarcie uroczyste kongresu odbędzie się na Kapitolu.

Kronika kulturalna.

— WYDANIE KSIĄŻKOWE „RZECZPOSPOLITEJ POETÓW". Sztuka L. H. Morstina, grana w ub. sezonie w teatrze im. Słowackiego w Krakowie, ukazała się obecnie w wydaniu książkowem, w księg. Krzyżanowskiego.

— STULECIE ŚMIERCI PUSZKINA. W związku z przypadającem w r. 1937 stuleciem śmierci Puszkina, Centr. komitet wykonawczy ZSRR. postanowił powołać wszechzwiązkowy komitet obchodu 100-lecia śmierci poety. W skład komitetu, któremu przewodniczyć będzie Maksym Gorkij, wejdą przedstawiciele rządu, członkowie Akademji oraz wybitni pisarze sowieccy.

— SKANDAL BALETOWY. Pisma donoszą o nowym skandalu z rzekomo propagandową imprezą, jaką skompromitowano Polskę w Rumunji. Mianowicie pp. Bierdiajew i Wiener, wydostawszy 10 tysięcy złotych subwencji, zorganizowali wyjazd dawnego zespołu baletowego Opery warszawskiej do Rumunji. Artyści wyjechali 26 sierpnia. Kontrakt, który artyści podpisali, został skonstruowany w ten sposób, iż nabierał mocy prawnej dopiero od pierwszego występu zagranicą, natomiast organizator miał prawo przedłużać umowę w nieskończoność.

Nie przedłużył, bo impreza chybiła, zarówno pod względem efektu artystycznego, jak i kasowego. Spektakle rozpoczynały się ze znacznem opóźnieniem, brakowało kostjumów, dekoracyj, nut, toteż te wieczory taneczne wcale nie przyczyniły się się do podniesienia sławy baletu polskiego. Nadomiar złego artyści, którzy mieli zarabiać dziennie od 12 do 25 zł., nie otrzymywali nawet połowy umówionych kwot, natomiast śpiewaczka, która najniepotrzebniej wyjechała również z tą imprezą baletową, otrzymywała po 3000 lei (120 zł.) dziennie, na podstawie zatajonego przed innymi uczestnikami odrębnego kontraktu, zawartego przez Wienera z rumuńskim impresario. Na tem tle przyszło do konfliktu, a nawet do wielce burzliwych scen.

Zawiedziony w swoich nadziejach zespół polski w Rumunji znalazł się w katastrofalnej sytuacji i musiał zwrócić się o pomoc do polskich placówek dyplomatycznych.

Zespół zamierza wystąpić ze skargą sądową przeciwko organizatorom imprezy.

MĘCZENNICE MODY.

„Mężczyźni, mężczyźni, czy jesteście tego warci"?

Kobieta stworzona jest do cierpienia i pogodziła się z tem oddawna. Co więcej, doszedłszy do przekonania, że w aureoli męczeńskiej jest jej do twarzy, poczuła się z niem jak ryba w wodzie. Gotowość kobiety do znoszenia i zadawania sobie cierpień jest imponująca i nieograniczona, niezależnie od stopnia szerokośc geograficznej, epoki, klasy społecznej i stanu umysłowego.

W niektórych dzikich plemionach mężczyzna zwalał przecież na barki kobiety wszystkie najcięższe prace, zaprzęgał ją nawet miast wołu do pługa czy wozu, a ona heroiczna biedaczka, chcąc mu się podobać wybijała jeszcze sobie przednie zęby dla uzyskania ponętnej szpary w rozwarciu usteczek, pozostałe zaś uzębienie malowała na czarno. Rozszerzała też sobie nozdrza w kształcie skrzydeł nietoperza, nadziewając je na drewienka, wydłużała szyję a la żyrafa, ściskając ją żelaznemi obręczami i spłaszczała czaszkę w kształt talerza, dźwigając na niej latami spore głazy.

Nasze babki dla osiągnięcia wiotkiej kibici, któraby gięła się na kształt kwietnej łodygi poddawały się torturom żelaznych pancerzy, gorsetów, stalówek i sznurków, potrafiły nosić na głowach ogrody, wiatraki i okręty, a stopy ściskać ciasnemi trzewiczkami.

Dziwił się ktoś, powiadając, że kobieta to magik kształtów prawdziwy. Kiedy przed laty bywała w modzie tusza obfita, panie paradowały w chwale kłębów zawiesistych i biustów baniastych. Dziś, gdy hasłem dnia jest smukła linja, poznikały raptem biusty i biodra, a panie wszystkie chodzą jak anielice, cienkie i proste, płaskie tu i tam.

Nie jest to jednak żaden cud. Tajemnicą tej nagłej wiotkości jest męczeństwo odchudzania. Fraszką było wobec tego wybicie dwóch głupich zębów. Trochę pobolało i koniec. Dzisiejsza męka odchudzania, to kwestja długich tygodni i miesięcy, to klasztor z arcysurową regułą, to cierpienia tantala i czyściec na ziemi.

Wczesnym rankiem, gdy dno alei zalewa jeszcze nieraz siwa mgła, tupią drobne kroczki, migają lakierowane pantofelki, puszy się lisek na ramionach. Pani odbywa spacer odchudzający. Kwadrans, pół godziny, godzina. Żadna inna sprawa nie wyciągnęłaby jej o tej porze z ciepłego łóżka. Ale jeśli chodzi o linję, pani nie zna kresu poświęceń. Idzie samotnie. Niemiłoby jej było spotkać o tej porze znajomych. Niech Bóg broni, żeby ktoś wiedział, że ona chce schudnąć. Czasem wtajemnicza się przyjaciółkę, siostrę w nieszczęściu. Ten sekret wiąże wówczas dwie panie ściślej niż lata wspólnych przeżyć. Dysząc ciężko, zziajane ale nieugięte, wędrują niezmordowanie naprzód, by zgubić gram, dwa gramy...

Na stoliku podręcznym pani zamiast sensacyjnego romansu leży — podręcznik gimnastyki. Obnażywszy pulchne kształty zamyka się pani na klucz i probuje wykonywać przepisowe ćwiczenia. Podnosi jedną nogę i wymachując ramionami trzepoce się niezgrabnie, jak ryba wyjęta z wody... Uf, ależ to trudne. Probuje przysiadów i opada nagle na „cztery pazurki". Usiłuje wywinąć koziołka i stacza się jak piłka na bok. Wyciągnięta na podłodze chce podnieść górną połowę ciała, a tu jak na złość podnoszą się nogi, podczas gdy plecy tkwią w dywanie jak przymurowane...

Ale może jednakże parę gramów od tego ubędzie?...

Walkę o smukłą linję prowadzi pani odrazu na paru frontach. Ruch i gimnastyka to tylko dwa jej odcinki. Najzaciętsza walka toczy się na froncie żołądka. Szczęśliwe nasze matki i babki tuczyły się błogo kawką ze śmietanką i maślanemi bułeczkami na śniadanie, zupami, mięsami i kremami na obiad i kolacje. Dzisiejsza pani jada, a przynajmniej usiłuje jadać na śniadanie „grahamka" i herbatę, na obiad troszkę jarzyn z płatkiem mięsa, na kolację — jabłko lub nic.

Stare mury greckie z pewnemi modyfikacjami ucieleśniają się w jej życiu. Królowi Midasowi potrawy, których dotknął, zamieniały się w złoto. Wyobraźni dzisiejszej pani najapetyczniejsze przysmaki jawią się w postaci przybytku tłuszczu. Pani przechodzi męki Tantala i cierpienia syzyfa. Ten antyczny bohater, jak wiadomo, zmuszony był toczyć wielkie głazy pod górę, a gdy był już niemal u szczytu, głaz spowrotem opadał na dół. Dzisiejsza pani męczy się tydzień, dziesięć dni, głodząc się po bohatersku, gdy naraz trafiają się jakieś imieniny. Dało się prezent, trzeba to przecież odjeść. W pani wzbiera zarzewie buntu. „Raz kozie śmierć" powiada sobie w duszy. I je. Powiedzmy prawdę — zażera się. Winegret i karaś w śmietanie, kaczka i krem. W rezultacie pięknej pani przybywa tyle właśnie, ile utraciła podczas długiego postu.

Gdybyż to tylko chodziło o post, ani w walce o „linję" posuwa się jeszcze dalej. Pije ocet i cytryny, jada kredę i miętę, pochłania morze czarnej kawy oraz zioła magistra Wolskiego, bierze na przeczyszczenie i daje się łaskotać prądem o wysokiem napięciu, kłóci się ze sługą, bo to podobno odchudza, rzuca się nawet w szpony nieszczęśliwej ad hoc zaimprowizowanej miłości.

Są po Warszawie porozrzucane domy, napozór niczem nie różniące się od innych. Pani wchodzi do takiego domu, wpłaca 3, 5 lub 7 złotych, rozbiera się do naga i wkracza śmiało w krąg piekielny. Zanurza się w suchy żar, to znów mokre obłoki pary, wdrapuje się na drabinę, u której szczytu jest najgoręcej. W wyższych regionach uczepione już są szeregi nieszczęsnych jej towarzyszek, których nagie, czerwone, ociekające strugami wody i potu ciała poddają się cierpliwie godzinami torturze upału.

Skołei wchodzi pani bohatersko do miejsca, gdzie sprawne, straszliwie mocne palce męczyć będą każdą cząsteczkę jej ciała drapaniem, szczypaniem, szarpaniem, gnieceniem. Kto nie widział pani w łaźni, podczas masażu, ten nie wie, co to jest prawdziwe bohaterstwo. Ale na to niekoniecznie nawet trzeba łaźni. Zajrzyjmy do którejkolwiek modnej cukierni i przysłuchajmy się, jak jedna z drugą Sylfida zapewnia swego towarzysza z blaskiem prawdy w oczach, a ku rzetelnemu zmartwieniu kelnera, że „zupełnie, ale to zupełnie nie lubi ciastek". To są właśnie owe bohaterki.

Mężczyzni, mężczyźni, czy jesteście tego warci? Bo przecież to wszystko robi się dla was...

Marzenna Saryusz-Stokowska.

JAK ŻYJĄ JAPONKI.

Stopniowa emancypacja kobiet.

Surowe matki japońskie z dobrej rodziny nie tak dawno temu jeszcze wręczały wychodzącym zamąż córkom sztylet z temi słowami: „Gdyby wam małżeństwo było nieznośne, zasztyletujcie się".

Dzisiaj, kiedy młoda Japonka, dzięki stykaniu się na każdym kroku z kulturą europejską i amerykańską wyzwoliła się całkowicie, zdawaćby się mogło, że rozwody w Japonji, podobnie jak w Europie lub Ameryce są na porządku dziennym. Tymczasem tak nie jest zupełnie. Z jednej strony małżeństwo japońskie, aczkolwiek opierające się na autorytecie mężczyzny, daje Japonce dość dużo swobody dla wyżycia swej indywidualności, z drugiej zaś najbardziej przed ślubem zawzięta emancypantka po zamążpójściu z konieczności ginie w cieniu swego męża i jego rodziny. Mąż mówi swej żonie „ty" czyli po japońsku „omai"; tak samo tytułują ją jego podwładni i służba. Żona mówi mężowi „anata", co odpowiada niemieckiemu „Sie", co nieco mniej jest niż polskie „panie".

Pewna bardzo emancypowana Japonka na pytanie, coby zrobiła, gdyby ją mąż po ślubie wołał „omai", odrzekła bez namysłu, odpowiedziałabym: „czikuszo", czyli bydlę. W kilka lat potem ta sama Japonka była przykładną żoną i matką kilkorga dzieci. Mąż, człowiek o zachodniej kulturze, w obecności obcych nazywał ją „anata", w domu zaś „omai". Japonka tłumaczy się, że to jest zarówno, najważniejszem zaś jest że dzieci nazywają ją „anata".

Podrzędne stanowisko Japonki w małżeństwie jest zresztą **tylko pozorne i więcej zewnętrzne**. W domu Japonka ma głos bardzo poważny, którego jej nikt nie kwestjonuje. Japonki zresztą odegrały wcale niepoślednią rolę w dziejach państwa wschodzącego słońca, dostarczając np. szeregu wybitnych cesarzowych, jak np. **cesarzowa Dżingo, która podbiła Koreę**. Dwa najwybitniejsze dzieła literatury japońskiej, swawolny romans Cendżi i filozoficzna „Poduszka" przed mniej więcej tysiącem lat wyszły **spod pióra Japonek**. Wspaniały klasyczny teatr japoński Kabuki jest dziełem kapłanki i tancerki O-Kuni. Największy koncern Japonji, a może nawet świata zawdzięcza powstanie swe kobiecie.

Japoński system małżeński umożliwia kobiecie nawet po burzliwej młodości wylądowanie w bezpiecznym porcie małżeńskim. Przebyła ona mniejwięcej tę samą drogę co młodzi Japończycy, którzy jako studenci prawie wszyscy są radykałami i konspiratorami, a później powołani na stanowiska, przechodzą ewolucję i stają się zachowawcami.

„Wzorowa żona robotnika".

Książeczka miła, ale... przestarzała.

Książeczki pod tym tytułem poszukiwał swego czasu „Kurjer Zachodni"; wspomina o niej w swej książce „o szkolnictwie gospodarczem w Polsce" (wydanej w języku francuskim Marja Strassburgerówna. A że ta **jedyna w Polsce książka**, poświęcona sprawie „organizacja życia domowego" tak by się to dzisiaj nazywało; sfer robotniczych została wydana w Zagłębiu i że należy dziś do białych kruków — więc... więc radością z otrzymania dziełka muszę się podzielić z czytelniczkami „Kurjera". Radość tę zawdzięczam uprzejmości pań, zawiadujących czytelnią Polskiej Macierzy Szkolnej na Pogoni.

„Wzorowa żona robotnika" według karty tytułowej została przełożona i przerobiona z niemieckiego z książki Emila Kutschego, starszego nauczyciela na Śląsku; drukowano ją w Dąbrowie w r. 1900-ym. W przedmowie autor (niestety anonimowy) pisze:

> „W wychowaniu mężczyzn przyjęła jest zasada, że kształcą się w pewnych zawodach, ćwiczą w praktycznem ich zastosowaniu. Wychowanie kobiet nie przedstawia takiej przezorności... Dużo w tym kierunku zaniedbano szczególnie w kołach robotniczych... Dlatego też została przełożona i przerobiona odpowiednio do naszych warunków książka „Wzorowa żona robotnika", aby nasze kobiety znalazły w niej przewodnika i doradcę w pracach domowych i gospodarczych i pomoc w zdobyciu potrzebnych dla nich wiadomości".

Wiadomości tych zawiera książeczka — mimo niewielkich swych rozmiarów — bardzo dużo i bardzo różnorodnych. Autor udziela czytelniczkom wielu rad, dotyczących utrzymania czystości w domu i na podwórzu, urządzenia kuchni, przyozdobienia mieszkania, szycia i przechowania odzieży, przygotowania pożywienia, prowadzenia rachunków, pielęgnowania i wychowania dzieci, a nawet... przyzwoitego zachowania się w życiu codziennem. Autor przemawia do swych czytelniczek charakterystycznym dla „tamtych" czasów tonem moralizatorskim — tym tonem, który dziś szczęśliwie został wyparty nawet z książek dziecinnych.

Poza tonem — tak nieaktualnym i poza równie nieaktualnym a bardzo dokładnym **opisem kroju i sposobu szycia koszul**, kaftanów i wszelkich innych części damskiej garderoby („na letnie używa się perkal lub madapolam, na zimowe barchan") — w książce znajdujemy wiele materjału, który i dziś śmiało możnaby wykorzystać. Dotyczy to przedewszystkiem spraw budżetowych i związanego z nimi preliminowania wydatków na wyżywienie rodziny; ciekawe są **jadłospisy**, w których autor podaje dokładnie ilość każdego produktu i jego cenę, przewidując, że wydatki rodziny 4-osobowej na artykuły spożywcze wyniosą przeciętnie 67 kopiejek dziennie przy zarobku 30 rubli miesięcznie, dwie-trzecie zarobku, a 76 kop. przy zarobku 40 rublowym, trzy-piąte zarobku. Jadłospisom tym z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy o odżywianiu zarzucić można jedynie brak surówek. No, ale nie jest winą autora, że wiedza o witaminach rozpowszechniła się znacznie później. To też z książeczki dowiadujemy się, że „jakkolwiek warzywa mało zawierają w sobie składników pożywnych, atoli wskutek własności rozcieńczania krwi ważną grają rolę w pożywieniu" i że „warzywa jadane bywają duszone lub gotowane; w tej ostatniej postaci są zdrowsze, ponieważ włókna roślinne przez długie gotowanie lepiej miękną".

W tym miejscu przypomina mi się zdanie jednego ze znanych lekarzy-dietetyków, który twierdzi, że w domach naszych na stół przychodzi wymoczony, wygotowany **„trup nieboszczki jarzyny"**.

Z zupełnie aktualnego rozdziału „o pielęgnowaniu dzieci" na użytek pań, wożących niemowlęta w wózkach po ulicach Sosnowca, wyjmuję zdanie: **„oczy niemowlęcia chronić należy od wszelkiego rażącego blasku; uważać więc należy, by dziecko nie było oczkami zwrócone ku słońcu"...**

Chciałabym móc przytoczyć zdanie lub powołać się na autorytet poważnego lekarza, któryby stwierdził, że „z równą starannością chronić należy uszy i nerwy niemowlęcia i z tego względu, jak również ze względu na uszy i nerwy przechodniów smarować oliwą koła piszczących i skrzypiących wózków"...

Rozdział, traktujący o „przyzwoitem zachowaniu się w życiu codziennem" stracił zupełnie na aktualności. Bo do kogóż dałyby się dziś zastosować morały o „niewglądaniu w prywatne życie i stosunki sąsiadów", o „unikaniu zbytniej ciekawości" („choć są ci znane poufne stosunki rodzinne innych osób, nie opowiadaj o nich"...), o „niemieszaniu się nigdy do cudzych nieporozumień", „oględności w udzielaniu nagan i wytykaniu cudzych błędów" i t. d. i td.

Książeczka jest miła, ale chyba... przestarzała?

Halina Mamelokowa.

Kg. 281-33 Odpis

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 31 maja 1933 r.

Sędzia T. Gawroński, Protokulant H. Marzec.

Sąd Grodzki w Sosnowcu na posiedzeniu jawnem po rozpoznaniu sprawy Pawła Grzeszolskiego, oskarżonego z art. 255 K. K. o to, że w grudniu 1933 r. w Sosnowcu pomówił Bolesława Szczęsnego przed jego władzą służbową o wejście w stosunki materjalne z konkurencyjną firmą w celu narażenia Bolesława Szczęsnego na utratę zaufania, potrzebnego dla zajmowanego przez niego stanowiska, które to pomówienie naraziło Szczęsnego na utratę zaufania, potrzebnego dla jego stanowiska, i uznając winę oskarżonego za udowodnioną, na zas. art. 10, 360, 368, 370, 578 K. P. K. art. 255, 54 K. K., art. 48 i 49 p. o. k. s.

ORZEKŁ:

Pawła Grzeszolskiego, lat 40, s. Józefa i Józefy z Klugów, ur. w Czeladzi, a zam. w Sosnowcu, skazać na trzy (3) miesiące aresztu i na grzywnę w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych; pobrać od skazanego 15 zł. opłaty sądowej i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie; zasądzić ponadto od Pawła Grzeszolskiego na rzecz Bolesława Szczęsnego 30 (trzydzieści) zł. kosztów postępowania w sprawie; wyrok ogłosić w Kurjerze Zachodnim i Expresie Zagłębia na koszt skazanego.

Sędzia Grodzki (—) T. Gawroński.

Na skutek skargi apelacyjnej oskarżonego Grzeszolskiego, Sąd Okręgowy w Sosnowcu, jako II inst. wyrokiem z dnia 16 lutego 1934 r. wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził, przyczem wykonanie kary 3 miesięcy aresztu zawiesił na przeciąg lat dwóch.

Na skutek skargi kasacyjnej, wniesionej przez tegoż Grzeszolskiego, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 26 lipca 1934 r. kasację tę oddalił.

Za zgodność z oryginałami

Sekretarz Sądu: K. Paszta.

(Pieczęć) 5441

Zebrani dnia 13 września 1934 roku

WŁAŚCICIELE NUMERÓW TABELOWYCH BYŁEJ WSI „POGOŃ"

unieważniają wszelkie pełnomocnictwa, udzielone panu Stanisławowi Wróblowi w sprawach serwitutowych.

Sosnowiec - Pogoń, dnia 13 września 1934 r. 5429

Niniejszem podaję do wiadomości Sz. Klijenteli, że po śmierci męża mojego Stanisława Ciszewskiego oddałam pracownię krawiecką pod kierownictwem p. ORZAŻEWSKIEGO, który ukończył kilkuletnią praktykę zagranicą oraz kursu kroju damskiego w Paryżu i dzięki czemu wszelkie wymagania Sz. Klijenteli zostaną w zupełności zadowolone.

Polecam się nadal łaskawym względom i kreślę się z szacunkiem

Ciszewska, Sosnowiec

ul. Piłsudskiego Nr. 14

5430

SMUTNY.

— Ach znowu masz taką smutną minę, najdroższy. Nie myśl o takich przykrych rzeczach. Raczej myśl o naszym ślubie, który ma się odbyć za dwa tygodnie.

— Ale ja przecież tylko o tem myślę.

SERENISSIMUS NA EGZAMINIE.

— Jego Książęca Wysokość zechce nam wymienić łaskawie nazwę jakiegoś oceanu.

Książę milczy.

— Doskonale, Wasza Wysokość, Ocean Spokojny.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83, 84 i 85 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.IV 1933 r. o postępowaniu Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości o odbyć się mającej sprzedaży licytacyjnej majątku ruchomego celem pokrycia zaległych podatków oraz należności innych wierzycieli, a mianowicie:

1) Dnia 26.IX 1934 r. o godz. 10-ej rano jako w pierwszym terminie lub, dnia 3.X 1934 r. o godz. 10-ej 30 rano jako w drugim terminie przy ulicy 3-go Maja 23 a następnie przy ul. Małachowskiego 2 c u Hlawskiego Józefa

a) Urządzenie domowe

b) Przyrządy kancelaryjno biurowe wartość szacunkowa zł. 7509.

2) Dnia 26.IX 1934 r. o godz. 11-ej rano jako w I terminie lub dnia 3.X 1934 r. o godz. 11-ej rano jako w II terminie, przy ulicy Zygmunta 5 w Zakładach Modelarsko Stolarskich „Model" sp. o. o.

a) Narzędzia stolarskie

b) Motory elektryczne, betoniarka i platforma.

c) Urządzenie biurowe, wartość szacunkowa zł. 34115.

3) Dnia 26.IX 1934 r. o godz. 10 i pół rano jako w I terminie, lub dnia 3.X 1934 r. o godz. 10 i pół rano jako w II terminie u Szpigielmana Mordki przy ul. Małachowskiego 8.

a) pianino ciemne w dobrym stanie i zegar stojący,

b) pudełka niklowe do kawy,

c) 2 m. sześc. desek sosnowych wartość szacunkowa zł. 1190.

5) Dnia 26.IX 1934 r. o godz. 10 i pół rano jako w I terminie lub dnia 3.X 1934 r. o godz. 11-ej rano jako w II terminie przy ul. Kilińskiego 1 m. 8 —u adwokata Henryka Busza.

a) pianino jasne „Fibigera",

b) urządzenie domowe,

c) 50 obrazów olejnych i akwarelowych (oryginały) wartość szacunkowa zł. 8850.

7) Dnia 26.IX 1934 r. o godz. 10 i pół rano jako w I terminie, lub dnia 3.X 1934 r. jako w drugim terminie przy ul. Nowej 4 u Teodora i Sylwestry Kucewiczów

a) pianino czarne nowe „Fibiger",

b) urządzenie domowe łączna wartość szacunkowa zł. 3780.

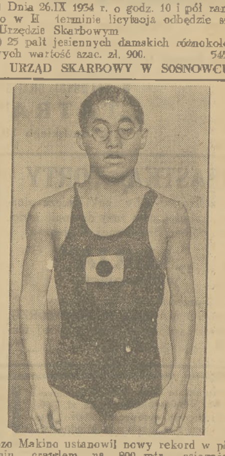
8) Dnia 26.IX 1934 r. o godz. 10 rano jako w pierwszym terminie, lub dnia 3.X 1934 r. o godz. 10 rano jako w II terminie przy ul. Dęblińskiej 13 u Kożucha Zelmana.

a) urządzenie domowe wartość szacunkowa zł. 1260.

9) Dnia 26.IX 1934 r. o godz. 10 i pół rano jako w II terminie licytacja odbędzie się w Urzędzie Skarbowym

a) 25 palt jesiennych damskich różnokolorowych wartość szac. zł. 900. 5454

URZĄD SKARBOWY W SOSNOWCU.



Shozo Makino ustanowił nowy rekord w pływaniu crawlem na 800 mtr., osiągając czas 10:07.2.

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
pensjonat „BOREK" Jagiellońska, telef. 623 właściciele Szczęśni piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 5017

POSADY i PRACE

SKLEPOWA
kierowniczka z gwarancją, potrzebna — sklep „Robotnik" Koszelew, Okrzei 57.

POTRZEBNA
inteligentna osoba, posiadająca trochę gotówki, do samodzielnego gospodarstwa domowego i pomocy pracy biurowej. Kurjer Zachodni Dąbrowa — pod „Spokojne miejsce". 5422

BONA
z dobremi świadectwami i praktyką pielęgniarską, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia K. Z. „Sumienna". 5405

BACZNOŚĆ
Fryzjerkę początkującą, dobrą siłę zaangażuje zaraz na prowincję. Pensja miesięczna od 100 zł. lub całkowite utrzymanie i 40 zł. Oferty piśmienne do Administracji pod „Fryzjerka". 5404

POTRZEBNA
energiczna panienka do sklepu. Wiadomość w Administracji. 5462

KRAWCOWA
znająca dobrze krój poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — dla „Krawcowej". 5460

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
plac przy ulicy Żylniej. Wiadomość: Staropogońska 19 Łabuś gospodarz. 5295

SPRZEDAM
dworek w pobliżu Zagłębia z ogrodem 8 morgowym, budynki mieszkalne i gospodarcze masywne, ziemia i łąki dobre. Wiadomość: Tuszyński, Sosnowiec, Daleka 14. 5445

KAFLE
wyborowe, — płytki ścienne glazurowane, flizy piekarskie, cegły ogniotrwałe, koks, wapno gaszone, DYKTY, forniery, sprzedaje po cenach konkurencyjnych Zajdler, Slara 4 (Stary Sosnowiec). 5385

DWA PLACE
budowlane przy ul. Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa). 4254

SYPIALNIE
nowe mahoń, złota brzoza, stół gabinetowy tanio sprzedam. Sosnowiec, 3 Maja 22-10. 5418

SPRZEDAM
pianino mało używane Fibigera i odkurzacz Elektrolux. — Wiadomość w Administracji. 5457

DNIA 24 WRZEŚNIA
1934 r. w Sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu sprzedaną będzie nieruchomość położona w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 29 składająca się z 4-ch nowych ubikacyj, 2 starych i 65 prętów placu.

LOKALE

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią ewentualnie 2 pokoi z kuchnią w okolicy ul. Piłsudskiego. Oferty pod M. K. 5410

POKOJU
niemeblowanego poszukuje — najchętniej na Pogoni. Adresy w Administracji — dla „Nauczycielki". 5431

3-POKOJOWE
mieszkanie z wygodami oraz pokój pojedyńczy z oddzielnem wejściem od zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 17a. u dozorcy. 5451

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego Sosnowiec. Oferty Administracja Kurjera pod „Pokój umeblowany". 5452

POKÓJ
duży z oddzielnym wejściem, ciepła i zimna woda przy ul. 3 Maja do wynajęcia — tel. 7-22 w godzinach 9 — 11 rano. 5461

Koszule męskie

Solidne i niedrogie, gotowe i na zamówienia, najkorzystniej **można kupić** tylko

W WYTWÓRNI BIELIZNY
„TATRA"
ul. Piłsudskiego 18.
5365

CIASTKA, TORTY

i wszelkie wyroby cukiernicze pierwszej jakości, dwa razy dziennie świeże poleca Szanownej Klijenteli

„ADRJA"
W SOSNOWCU.

Sprzedaż odbywa się przy
UL. 3-GO MAJA 15 W PODWÓRZU.
(Pracownia dawnej Warszawskiej Cukierni). 5464

POLECAMY

eleganckie komplety
urządzeń mieszkaniowych

znanych z najlepszej jakości, najnowszego stylu i pierwszorzędnego wykonania po specjalnie niskich cenach

FABRYKA MEBLI G. HABERMANN, BYDGOSZCZ

SKŁAD FABRYCZNY K. SLISCHKA, KATOWICE

4650 ulica Marszałka Piłsudskiego 10 Telefon 315-67.

MIESZKANIE
dwupokojowe z wygodami do wynajęcia. ul. Gen. Bema 3 m. 5. 5435

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 5438

ODSTĄPIĘ
sklep lub urządzenie sklepowe tanio. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5448

3 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Swobodna 1a. 5446

MIESZKANIE
2 lub 3 pokojowe w śródmieściu z wygodami potrzebne zaraz — telefon 14-90 5463

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Aleja Nr. 12. 5475

4 POKOJE
i 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Prosta Nr. 12. 5470

ZNALEZIONO
w Ojcowie kilkanaście złotych zgubione w Zielone Święta b.r. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5419

ZASTĘPCY
do sprzedaży odbiorników radjowych poszukiwani. Oddamy również przedstawicielstwa na terenie przedsiębiorstw przemysłowych za prowizją. Zgłoszenia pod „WK 440" do: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 5341

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa
„KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs.

PRZYJMUJĘ
bieliznę do haftu maszynowego i ręcznego Aleja 19 m. 8. 5458

WAPNO
budowlane wysokoprocentowe I-go gatunku, w bryłach, palone w piecach kręgowych polecają: Wapienniki „Brynica" — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 5207

Zapisy na Koedukacyjne

SZKOŁA
kroju, szycia i modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy uczenic. Po ukończeniu świadectwa prawne; dla przyjezdnych zniżki. Opłata ratami. 5447

SZKOŁA MUZYCZNA
im. Moniuszki w Sosnowcu, Dęblińska 11 tel. 1-49 przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas przedmiotów praktycznych i teoretycznych. Program Państw. Konserwatorjum. Studjum operowe, Rytmika i plastyka. Języki włoski, francuski. Zniżki kolejowe 75%. Opłaty już od 10 zł. miesięcznie. 5175

TECHNIK
budowlany z 30 letnią praktyką, dobry projektant i praktyk w dziedzinie budownictwa przemysłowego (kopalnie i zakł. przemysłowe) i mieszkaniowego, b. szef wydziału budowlanego i kierownik techniczny poważnej firmy budowl., poszukuje od zaraz posady w swoim dziale. B. dobre referencje. Warunki do omówienia. Adresować: A. Luft — Sosnowiec Sielecka 34, tel. 10-09 5109

OBWÓD ŁOWIECKI
wsi Żurada 730 ha — wśród lasów Olkuskich do wydzierżawienia od zaraz. Zgłoszenia: Olkusz, skrzynka pocztowa 64. 5452

FARBY

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 5036

SZKOŁA KROJU
szycia modelowania — Żeborowskiej zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty przyjmuje zapisy. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne — dla przyjezdnych zniżki — Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej 5455

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA
(Wyższa i Niższa)
w Katowicach
ul. Szopena 16. Telefon 301-36 obok P. K. O. Frija w Tarnowskich Górach w Katolickim Domu Parafjalnym pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka — przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1934-35. Do szkoły niższej przyjmowani są uczniowie bez początków. Otwarte zostały klasy wszystkich przedmiotów muzycznych. Opłata za naukę od 15 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych 75% zniżka kolejowa do 100 kilometrów. 4759

NAJKORZYSTNIEJ
zaopatruje się młodzież w materjały piśmienne i pomoce szkolne tylko w „Księgarni Ludowej" Dąbrowa, Sobieskiego Nr. 7. 5028

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 5018

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskie go wysoko procentowe poleca: **Pałuszyński**, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

GUSTOWNIE I TANIO!!!
oprawia obrazy i fotografje pracownia ram „ARTES", Sosnowiec, ul. Mościckiego (obok kościoła). 5153

KUŚNIERZ KATOLIK
Stefan Sacharczuk Sosnowiec, Orla 20 m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne!

NA SEZON SZKOLNY ZNIŻYLIŚMY CENY!
Wszelkie przybory szkolne, rysunkowe najtaniej kupujemy w największej firmie chrześcijańskiej.
„ST. ŚWIĘCKI"
Dąbrowa, Sobieskiego 19. Tel. 61. Dostawa do szkół i bibljotek. 5066

B. Felczer

Szpitala Skórno - Wenerycznego św. Łazarza w Warszawie H. Rudzińskí, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 18—20 4615

POSZUKUJĘ
spólnika, — posiadam koncesję wyszynk piwa w Sosnowcu. Wiadomość: Czysta 1 mieszkania 6, Krakowiak. 5434

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje wszelkiemi wygodami. Sklep i ... teryna Nowa 4 m. ...

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu pokój kawalerski z oddzielnem wejściem, wodą i umywalką. — Sosnowiec, Orla nr. 7 Telef. 20.

Żądajcie DO MARYNAT tylko najlepszego
OCTU „MONOPOL" J. Komicza
Warszawskiej Fabryki
Przedstawiciel: **A. Olszewski**, Dąbrowa Górn. 3-go Maja 12. 5111

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO
kartę na broń krótką wydaną przez starostwo Będzińskie. — Wartaka Antoniego — zam. w Golonogu. 5423

KUCHARZ STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową — kartę mob. i wyciąg z ksiąg ludności. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na P. P. w Klimontowie. 5424

ZAGINĄŁ
weksel na sto złotych z wystawienia Kazimierza Mańki z Czeladzi, który unieważniam Grzegorz Baczyński. 5474

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Częstochowa zgubił Izaak Miller, którą unieważnia. 5436

RÓŻNE

PANA
Michała Łozińskiego proszę o podanie adresu w ważnej sprawie. Zgłoszenia proszę skierować do Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Ważna sprawa". 5426

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14, poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5213

NA MIESZKANIE
przyjmę Pana. — Radjo, — balkon. Sosnowiec, Dziewicza 11 — mieszkania 10. 5459

TANIA
posezonowa wyprzedaż gorsetelów, pasów i staniczków. — Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalja — Sosnowiec, Dęblińska 11, tel. 7-68. 5433

KSIĘGARNIA LUDOWA
Dąbrowa, Sobieskiego 7. Poleca tanio wszelkie materjały piśmienne, kalki techniczne, papiery rysunkowe etc. 5026

ŁADNIE
oprawiony obraz lub portret upiększa pokój. Najtaniej oprawia obrazy pracownia ramiarska po „La Ornamo". Hale Rozwoju, Sosnowiec.

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA"
Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny KAPELUSZE DAMSKIE, w najnowszych modelach. — Przyjmujemy do przefasonowania. 5021



FATALNA POMYŁKA.

Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty
KOSMETYCZNE KURSY

Dają prawo otwarcia GABINETU KOSMETYCZNEGO. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze wybitni specjaliści. Najnowsze zdobycze kosmetyki. Teorja i szeroka praktyka przy Gabinecie Kosmetycznym „PANI" **Katowice, ul. Teatralna 8 m. 11**, telef. 338-93. Zapisy codziennie. Programy bezpłatnie wysyłamy.
5395

FOTOGRAFJE 4890

od 4.50 — 6 szt. pocztówek. Do legitymacji różnych wielkości, tramwajowe, szkolne i kolejowe od zł. 1.00 3 szt. retuszowane.

PORCELANKI fotogr. — na pomniki wiecznie trwałe ceny przystępne. Portrety z fotografji kolorowe pastelowe, sepja czarne od 3 zł. Amatorskie prace wykonuje się szybko i artystycznie tanio.

S. Mieszkowska
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 20 przy tunelu

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ...